

**MIESIĘCZNIK
INSTRUKCYJNY
ZMP**

NASZE KOŁO PRACUJE



NR•2/43• LUTY•1952

NASZE KOŁO PRACUJE

MIESIĘCZNIK INSTRUKCYJNY ZMP

W NUMERZE:

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta zamykające trzecie posiedzenie Komisji Konstytucyjnej w dniu 23 stycznia 1952 r.	2
Uchwała Komisji Konstytucyjnej w sprawie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej	5
Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Projekt uchwalony dnia 23 stycznia 1952 r. przez Komisję Konstytucyjną	7
Wielka Karta — Zapoznajmy z projektem Konstytucji całą młodzież	27

NA DZIESIĘCIOLECIE PPR

PPR — Krzysztof Gruszczyński	31
Przed dziesięcią laty — Jerzy Duracz	33

Z DOŚWIADCZEŃ

ZETEMPOWSKICH ORGANIZACJI

Sprawy zarządu gminnego ZMP w Hajnówce	39
Przed wiosennymi siewami — P. Stecko	57
Kadry dla sześciolatki. — K. Jarzębowski	62

Z KAMPANII

SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ

Lepiej przygotowywać konferencje	69
--	----

KĄCIK PROPAGANDYSTY I AGITATORA

Materiały dla świetlic	73
----------------------------------	----

OSTATNIE INSTRUKCJE ZG ZMP

O rekrutacji na Studium Przygotowawcze — P. Czernik	73
---	----

KSIAŻKA

TWÓJ PRZYJACIEL I NAUCZYCIEL

„Przedwiośnie“ — E. Sakwiński	82
NOWOŚCI WYDAWNICZE	83

NASZA PIEŚŃ	91
-----------------------	----

Z KARTY HISTORII	92
----------------------------	----

PRZEMÓWIENIE

PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA

zamykające trzecie posiedzenie

Komisji Konstytucyjnej w dniu 23 stycznia 1952 r.

Zakończyliśmy pierwszy, wstępny etap prac nad projektem nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie projekt ten wchodzi na tory dyskusji ogólnonarodowej.

Jakie zadania mamy w tym okresie do spełnienia? Są to zadania niezwykle ważne i odpowiedzialne.

Winniśmy jak najczynniej włączyć się do akcji uświadamiania masom pracującym — jak wielką, przełomową, historyczną treść zawiera w sobie projekt nowej Konstytucji, jakie znaczenie ma on dla całego narodu.

Konstytucja jest dokumentem o zasadniczym znaczeniu, ustala bowiem podstawowe zasady ustroju społecznego i państwowego, — zasady, którymi kieruje się naród i państwo. Ujmuje ona prawa zasadnicze w formę niezwykle zwartych, ścisłych, nader zwięzłych artykułów Konstytucji. Podstawowym więc zadaniem dyskusji ogólnonarodowej jest spopularyzowanie, wyjaśnienie najszerszym masom olbrzymiej wagi i rewolucyjnej treści politycznej i społecznej, która zawarta jest w każdym artykule projektu Konstytucji i zwłaszcza w całości tego dokumentu.

Czym jest w istocie swej ten projekt Konstytucji, czym winna stać się dla narodu nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej?

Nowa Konstytucja ma być ujętą w formę powszechnego prawa Wielką Kartą zwycięskich osiągnięć i utrwalonych na zawsze zdobyczy społecznych polskiego ludu pracującego, który stał się rzeczywistym gospodarzem swego kraju, jedynym i wolnym twórcą losów narodu, gwarantem jego rosnącej siły, niezawodną ostoją jego wielkiej przyszłości. W suchych na pozór artykułach projektu Konstytucji zawarty jest w istocie ogólny



... Niech nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyjęta i zatwierdzona przez Naród Polski, stanie się orężem i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo Socjalizmu!

B. BIERUT

wynik i bilans wiekowej historii walk klasowych i wyzwolén-
czych polskich mas ludowych, którym na przestrzeni ostatnich
70 lat przodowała polska klasa robotnicza, — walk długich
i ciężkich, ale uwieńczonych zwycięstwem. Od rozpaczliwych
walk i buntów chłopskich, od walk najświatlejszych i postę-
powych ludzi z ciemnotą i reakcją, od Konstytucji 3 maja
1791 r., konstytucji nieureczywistnionej, której pamięć mimo
to w ciągu półtora wieku naród czcił jako pierwszy wyłom —
nikły jeszcze i niepewny, — ale podważający tyranie przywi-
leżów magnacko-szlacheckich — ciągnie się poprzez okres mię-
dzywojenny i okres okupacji hitlerowskiej, usłana setkami
tysięcy ofiar spośród najlepszych, długa, znojna, pełna bohater-
stwa i poświęcenia droga walki o wolność, o prawa dla ludu,
o władzę ludu.

Nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sta-
nowić będzie dla narodu Wielką Kartę zwycięstwa w tej walce
o wyzwolenie narodowe i społeczne, o zrzucenie kajdan obcej
niewoli, o zrzucenie kajdan kapitalizmu, o sprawiedliwość spo-
łeczna, o socjalizm.

Naszym zadaniem — członków Komisji Konstytucyjnej oraz
wszystkich przodujących działaczy i bojowników społecznych
— jest uświadomić tę drogę, tę walkę i to zwycięstwo masom
pracującym i całemu narodowi w okresie obecnej dyskusji
ogólnonarodowej, aby ta Wielka Karta zdobyczy ludu polskie-
go stała się ich nieodłączną własnością, aby podniosła na wyż-
szy szczebel ich świadomość narodową i społeczną.

Ponieśmy więc projekt Konstytucji w masy, wyjaśnijmy jego
wielką, przełomową treść całemu narodowi, aby został przez
naród przyjęty jako jego prawo najwyższe, — prawo narodu
wolnego i zwycięskiego, prawo narodu przekształcającego swe
życie i swoją historię w imię pomysłowości własnej, w imię po-
mysłowości wszystkich narodów.

Niech nowa Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
przyjęta i zatwierdzona przez Naród Polski, stanie się orężem
i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie
człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo Socjalizmu!

UCHWAŁA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

W sprawie ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Sejm Ustawodawczy, powołując Komisję Konstytucyjną, postanowił w najszerszym zakresie zapewnić udział w dyskusji nad projektem Konstytucji ludowi pracującemu miast i wsi, wszystkim obywatelom, całemu Narodowi.

Projekt Konstytucji, to projekt ustawy zasadniczej naszego państwa demokracji ludowej, państwa, w którym cała władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Konstytucja mieć będzie ogromne znaczenie dla dalszego umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm, — dla dalszego zespolenia naszego narodu, — dla utrwalenia niepodległości i suwerenności naszego państwa ludowego i zwiększenia jego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niewątpliwie stanie się przedmiotem najżywszego, bezpośredniego zainteresowania najszerzych mas ludowych, które wiedzą, że są gospodarzami w swoim kraju, — że to one kształtują oblicze swojego państwa, — że na nich spoczywa odpowiedzialność za dalszy rozwój narodu, za ustanowienie form państwowych oraz praw i obowiązków obywatelskich najlepiej zabezpieczających wolność, siłę i rozkwit Ojczyzny.

Komisja Konstytucyjna wzywa do najszerzego udziału w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zwraca się do obywateli o zgłaszanie wniosków, poprawek i uwag do tego projektu.

Komisja Konstytucyjna zgodnie z Ustawą Konstytucyjną z dnia 26 maja 1951 r. i w celu zapewnienia najdogodniejszych warunków dla przeprowadzenia szerokiej, ogólnonarodowej dyskusji, a w szczególności dla zgłaszania przez obywateli wniosków, poprawek i uwag, uchwala, co następuje:

1. Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ogłoszony będzie w dniu 27 stycznia 1952 r.

2. Dyskusja ogólnonarodowa nad ogłoszonym projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej trwać będzie od dnia ogłoszenia projektu do dnia 6 kwietnia 1952 r.

3. Wnioski, poprawki i uwagi do projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mogą być zgłaszane przez obywateli w ciągu całego okresu trwania dyskusji ogólnonarodowej nad projektem:

a) bezpośrednio do Komisji Konstytucyjnej (adres: Warszawa, Sejm Ustawodawczy, ul. Wiejska),

b) do prezydiów rad narodowych gminnych, dzielnicowych, miejskich, powiatowych, wojewódzkich, lub

c) do redakcji dzienników i czasopism oraz do „Polskiego Radia“.

4. Prezydia rad narodowych, redakcje dzienników i czasopism oraz „Polskie Radio“ przesyłać będą otrzymywane od obywateli wnioski, poprawki i uwagi do Komisji Konstytucyjnej, która je rozpatrzy w dalszym toku swoich prac.



Komisja Konstytucyjna wyraża głębokie przekonanie, że największy udział mas pracujących w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyni się do wszechstronnego omówienia i przyswojenia sobie przez miliony obywateli zasad nowej Konstytucji, która będzie wyrazem woli narodu i prawem najwyższym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

KONSTYTUCJA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Projekt uchwalony dnia 23 stycznia 1952 r.
przez Komisję Konstytucyjną

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najzwyklejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego i urzeczywistnia idee wyzwolenie polskich mas pracujących.

Polski lud pracujący pod przewodnictwem bohaterskiej klasy robotniczej, opierając się na sojuszu robotniczo-chłopskim, walczył dziesiątki lat o wyzwolenie z niewoli narodowej, narzuconej przez pruskich, austriackich i rosyjskich zaborców-kolonizatorów, tak samo jak walczył o zniesienie wyzysku polskich kapitalistów i obszarników.

W okresie okupacji Naród Polski toczył nieustępliwą, bohaterską walkę z krwawym najazdem hitlerowskim. Historyczne zwycięstwo Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nad faszyzmem wyzwoliło ziemie polskie, umożliwiło polskiemu ludowi pracującemu zdobycie władzy i stworzyło warunki narodowego odrodzenia Polski w nowych, sprawiedliwych granicach. Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemie Odzyskane.

Wcielając w życie wiekopomne wskazania Manifestu z dnia 22 lipca 1944 r. i rozwijając jego zasady programowe, władza ludowa — dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zacięłym oporem rozbitków starego ustroju obszarniczo-kapitalistycznego — dokonała wielkich przeobrażeń społecznych. W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych.

Zasady prawne tego ustroju ustanawia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podstawę obecnej władzy ludowej w Polsce stanowi sojusz klasy robotniczej z chłopstwem pracującym. W sojuszu tym rola kierownicza należy do klasy robotniczej jako przodującej klasy społeczeństwa, opierającej się na rewolucyjnym dorobku polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, na historycznych doświadczeniach zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, pierwszym państwie robotników i chłopów.

Wypełniając wolę Narodu Polskiego i zgodnie ze swym powołaniem — Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej uchwała uroczyście niniejszą Konstytucję jako ustawę zasadniczą, którą Naród Polski i wszystkie organy władzy polskiego ludu pracującego kierować się winny w celu:

umacniania państwa ludowego jako podstawowej siły, zapewniającej najpełniejszy rozkwit Narodu Polskiego, jego niepodległość i suwerenność,

przyspieszania rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego Ojczyzny oraz wzrostu jej sił,

pogłębiania uczuć patriotycznych, jedności i zwartości Narodu Polskiego w walce o dalsze polepszenie stosunków społecznych, o całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o urzeczywistnienie wielkich idei socjalizmu,

zacieśniania przyjaźni i współpracy między narodami, opartych na sojuszu i braterstwie, które łączą dziś Naród Polski z miłującymi pokój narodami świata w dążeniu do wspólnego celu: uniemożliwienia agresji i utrwalenia pokoju światowego.

Rozdział 1.

Ustrój polityczny.

Art. 1.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej.

2. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Art. 2.

1. Lud pracujący sprawuje władzę państwową przez swych przedstawicieli, wybieranych do Sejmu Polskiej Rzeczypospo-

litej Ludowej i do rad narodowych w wyborach powszechnych, równych, bezpośrednich, w głosowaniu tajnym.

2. Przedstawiciele ludu w Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w radach narodowych są odpowiedzialni przed swymi wyborcami i mogą być przez nich odwoływani.

Art. 3.

Polska Rzeczpospolita Ludowa:

1) stoi na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego miast i wsi, zabezpiecza jego władzę i wolność przed siłami wrogimi ludowi,

2) zapewnia rozwój i nieustanny wzrost sił wytwórczych kraju przez jego uprzemysłowienie, przez likwidację zacofania gospodarczego, technicznego i kulturalnego,

3) organizuje gospodarkę planową, opierając się na przedsiębiorstwach, stanowiących własność społeczną,

4) ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów,

5) zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych,

6) zapewnia wszechstronny rozwój kultury narodowej.

Art. 4.

1. Prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są wyrazem interesów i woli ludu pracującego.

2. Ścisłe przestrzeganie praw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest podstawowym obowiązkiem każdego organu państwa i każdego obywatela.

3. Wszystkie organy władzy i administracji państwowej działają na podstawie przepisów prawa.

Art. 5.

Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerszych mas ludowych i obowiązane są:

1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności,

2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw,

3) wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej.

Art. 6.

Sily zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoja na strazy suwerennosci i niepodleglosci Narodu Polskiego, jego bezpieczenstwa i pokoju.

Rozdział 2.

Ustrój społeczno-gospodarczy.

Art. 7.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno-gospodarczych.

2. Państwo posiada monopol handlu zagranicznego.

3. Zasadniczym celem planowej polityki gospodarczej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest stały rozwój sił wytwórczych kraju, nieustanne podnoszenie poziomu życiowego mas pracujących, umacnianie siły, obronności i niezależności Ojczyzny.

Art. 8.

Mienie ogólnonarodowe: złoża mineralne, wody, lasy państwowe, kopalnie, drogi, transport kolejowy, wodny i powietrzny, środki łączności, banki, państwowe zakłady przemysłowe, państwowe gospodarstwa rolne i państwowe ośrodki maszynowe, państwowe przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa i urzędy komunalne — podlega szczególnej trosce i opiece państwa oraz wszystkich obywateli.

Art. 9.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa planowo wzmacnia spójnię gospodarczą między miastem i wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów.

2. W tym celu Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia nieustanny wzrost produkcji przemysłu państwowego, służącej wszechstronnemu zaspokajaniu potrzeb wytwórczych i konsumcyjnych ludności wiejskiej, jednocześnie planowo wpływając na stały wzrost towarowej produkcji rolniczej, która zaopatruje przemysł w surowce, a ludność miejską w żywność.

Art. 10.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo-technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu.

2. Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowoli rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespolowej. Dzięki zastosowaniu metod najbardziej wydajnej wspólnej uprawy i mechanizacji pracy gospodarka zespolowa umożliwia pracującym chłopom osiągnięcie przełomu w produkcji i jest środkiem do całkowitego usunięcia wyzysku na wsi oraz do szybkiego i znacznego podniesienia jej dobrobytu i kultury.

3. Głównymi formami poparcia i pomocy państwa dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych są: państwowe ośrodki maszynowe, dające możność stosowania nowoczesnej techniki, oraz tanie kredyty państwowe.

Art. 11.

Polska Rzeczpospolita Ludowa popiera rozwój różnych form ruchu spółdzielczego w mieście i na wsi oraz udziela mu wszechstronnej pomocy w wypełnianiu jego zadań, a własności spółdzielczej jako własności społecznej zapewnia szczególną opiekę i ochronę.

Art. 12.

Polska Rzeczpospolita Ludowa uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw indywidualną własność i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników.

Art. 13.

Polska Rzeczpospolita Ludowa poręcza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli.

Art. 14.

1. Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela. Pracą swoją, przestrzeganiem dyscypliny pracy, współzawodnictwem pracy i doskonaleniem jej metod lud pracujący miast i wsi wzmacnia siłę i potęgę Ojczyzny, podnosi dobrobyt narodu i przyspiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego.

2. Przodownicy pracy otoczeni są powszechnym szacunkiem narodu.

3. Polska Rzeczpospolita Ludowa coraz pełniej wprowadza w życie zasadę: „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

Rozdział 3.

Naczelne organy władzy państwowej.

Art. 15.

1. Najwyższym organem władzy państwowej jest Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. Sejm jako najwyższy wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi urzeczywistnia suwerenne prawa narodu.

3. Sejm uchwała ustawy oraz sprawuje kontrolę nad działalnością innych organów władzy i administracji państwowej.

Art. 16.

1. Posłów na Sejm wybierają obywatele według okręgów wyborczych w stosunku: jeden poseł na 60.000 mieszkańców.

2. Ważność wyboru posła stwierdza Sejm.

3. Poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej ani aresztowany bez zgody Sejmu, a w okresie kiedy Sejm nie obraduje — bez zgody Rady Państwa.

Art. 17.

1. Sejm obraduje na sesjach. Sesje Sejmu zwołuje Rada Państwa co najmniej dwa razy do roku. Rada Państwa obowiązana jest zwołać sesję również na pisemny wniosek jednej trzeciej ogólnej liczby posłów.

2. Pierwsza sesja nowoobranego Sejmu powinna być zwołana w ciągu miesiąca od dnia wyborów.

Art. 18.

1. Sejm wybiera ze swego grona Marszałka, wicemarszałków i komisje.

2. Marszałek lub w jego zastępstwie wicemarszałek kieruje obradami i czuwa nad tokiem prac Sejmu.

3. Obrady Sejmu są jawne. Sejm może uchwalić tajność obrad, jeżeli wymaga tego dobro państwa.

4. Porządek prac Sejmu, rodzaj i liczbę komisji określa regulamin, uchwalony przez Sejm.

Art. 19.

1. Sejm uchwala narodowe plany gospodarcze na okresy kilkuletnie.
2. Sejm uchwala corocznie budżet państwa.

Art. 20.

1. Inicjatywa ustawodawcza przysługuje Radzie Państwa, Rządowi i posłom.
2. Ustawy, uchwalone przez Sejm, podpisują Przewodniczący Rady Państwa i jej Sekretarz. Ogłoszenie ustawy w Dzienniku Ustaw zarządza Przewodniczący Rady Państwa.

Art. 21.

Sejm może wyłonić komisję dla zbadania określonej sprawy. Uprawnienia i tryb działania komisji ustala Sejm.

Art. 22.

Prezes Rady Ministrów lub poszczególni ministrowie obowiązani są do udzielenia w ciągu siedmiu dni odpowiedzi na interpelację posła.

Art. 23.

1. Sejm jest wybierany na okres lat czterech.
2. Postanowienie o zarządzeniu wyborów do Sejmu uchwala Rada Państwa nie później niż na miesiąc przed upływem kadencji Sejmu, wyznaczając datę wyborów na dzień wolny od pracy, przypadający w ciągu dwóch miesięcy po uływie kadencji Sejmu.

Art. 24.

1. Sejm wybiera na pierwszym posiedzeniu Radę Państwa w składzie:

Przewodniczący Rady Państwa,
dwaj zastępcy Przewodniczącego,
Sekretarz Rady Państwa,
jedenastu członków.

2. Marszałek i wicemarszałkowie mogą być wybrani do Rady Państwa jako zastępcy Przewodniczącego lub członkowie.
3. Po upływie kadencji Sejmu Rada Państwa działa aż do wyboru Rady Państwa przez nowoobraną Sejm.

Art. 25.

1. Do zakresu działania Rady Państwa należy:
 - 1) zarządzanie wyborów do Sejmu,

- 2) zwoływanie sesji Sejmu,
- 3) wykonywanie inicjatywy ustawodawczej,
- 4) ustalanie powszechnie obowiązującej wykładni ustaw,
- 5) wydawanie dekretów z mocą ustawy,
- 6) mianowanie i odwoływanie pełnomocnych przedstawicieli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w innych państwach,
- 7) przyjmowanie listów uwierzytelniających i odwołujących akredytowanych przy Radzie Państwa przedstawicieli dyplomatycznych innych państw,

8) ratyfikacja i wypowiedzanie umów międzynarodowych,
 9) obsadzanie stanowisk cywilnych i wojskowych, przewidzianych ustawami.

10) nadawanie orderów, odznaczeń i tytułów honorowych,
 11) stosowanie prawa łaski,
 12) wykonywanie innych funkcji, przewidzianych dla Rady Państwa w Konstytucji lub przekazanych jej przez osobne ustawy.

2. Rada Państwa podlega w całej swojej działalności Sejmowi.

3. Rada Państwa działa na zasadzie kolegiałności.

4. Radę Państwa reprezentuje Przewodniczący lub jego zastępca.

Art. 26.

1. W okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa wydaje dekrety z mocą ustawy. Rada Państwa przedstawia dekrety Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia.

2. Dekrety, wydane przez Radę Państwa, podpisują Przewodniczący Rady Państwa i jej Sekretarz. Ogłoszenie dekretu w Dzienniku Ustaw zarządza Przewodniczący Rady Państwa.

Art. 27.

Rada Państwa sprawuje zwierzchni nadzór nad terenowymi radami narodowymi. Szczegółowe uprawnienia Rady Państwa w tej dziedzinie określa ustawa.

Art. 28.

1. Postanowienie o stanie wojny może być powzięte jedynie w razie dokonania zbrojnego napadu na Polską Rzeczpospolitą Ludową albo gdy z umów między państwowych wynika konieczność wspólnej obrony przeciwko agresji. Postanowienie takie uchwala Sejm, a gdy Sejm nie obraduje — Rada Państwa.

2. Rada Państwa może wprowadzić stan wojenny na części lub na całym terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

jeżeli wymaga tego wzgląd na obronność lub bezpieczeństwo państwa. Z tych samych powodów Rada Państwa może ogłosić częściową lub powszechną mobilizację.

Rozdział 4.

Naczelne organy administracji państwowej.

Art. 29.

1. Sejm powołuje i odwołuje Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Radę Ministrów lub poszczególnych jej członków.

2. W okresach między sesjami Sejmu Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołuje i odwołuje członków Rady Ministrów. Rada Państwa przedstawia swoją uchwałę Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia.

Art. 30.

1. Rada Ministrów jest naczelnym wykonawczym i zarządzającym organem władzy państwowej.

2. Rada Ministrów odpowiada i zdaje sprawę ze swojej działalności przed Sejmem, a gdy Sejm nie obraduje — przed Radą Państwa.

Art. 31.

W skład Rady Ministrów wchodzi:

Prezes Rady Ministrów jako jej przewodniczący,
wiceprezesi Rady Ministrów,
ministrowie,
przewodniczący określonych w ustawie komisji i komitetów, sprawujących funkcje naczelnich organów administracji państwowej.

Art. 32.

Rada Ministrów:

1) koordynuje działalność ministerstw i innych podległych sobie organów oraz nadaje kierunek ich pracy,

2) uchwała corocznie i przedstawia Sejmowi projekt budżetu państwa, uchwała i przedstawia Sejmowi projekt narodowego planu gospodarczego na okres kilkuletni,

3) uchwała roczne narodowe plany gospodarcze,

4) zapewnia wykonanie ustaw,

5) czuwa nad wykonaniem budżetu i narodowego planu gospodarczego,

6) zapewnia ochronę porządku publicznego, interesów państwa i praw obywateli,

7) na podstawie ustaw i w celu ich wykonania wydaje rozporządzenia, podejmuje uchwały oraz czuwa nad ich wykonaniem,

8) sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie stosunków z innymi państwami,

9) sprawuje ogólne kierownictwo w dziedzinie obronności kraju i organizacji sił zbrojnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz określa corocznie kontyngent obywateli, powoływanych do czynnej służby wojskowej,

10) kieruje pracą prezydiów rad narodowych.

Art. 33.

1. Ministrowie kierują określonymi działami administracji państwowej. Zakres działania ministrów określają ustawy.

2. Ministrowie wydają na podstawie ustaw i w celu ich wykonania rozporządzenia i zarządzenia.

3. Rada Ministrów może uchylić rozporządzenie lub zarządzenie, wydane przez ministra.

R o z d z i a ł 5.

Terenowe organy władzy państwowej.

Art. 34.

1. Organami władzy państwowej w gminach, miastach, dzielnicach większych miast, powiatach i województwach są rady narodowe.

2. Rady narodowe wybierane są przez ludność na okres lat trzech.

Art. 35.

Rady narodowe wyrażają wolę ludu pracującego oraz rozwijają jego inicjatywę twórczą i aktywność w celu pomnażania sił, dobrobytu i kultury narodu.

Art. 36.

Rady narodowe umacniają więź władzy państwowej z ludem pracującym miast i wsi, przyciągając coraz szersze rzesze ludzi pracy do udziału w rządzeniu państwem.

Art. 37.

Rady narodowe kierują w swoim zakresie działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną, wiążąc potrzeby terenu z zadaniami ogólnopaństwowymi.

Art. 38.

Rady narodowe troszczą się stale o codzienne potrzeby i interesy ludności, zwalczają wszelkie przejawy samowoli i biurokratycznego stosunku do obywatela, sprawują i rozwijają kontrolę społeczną działalności urzędów, przedsiębiorstw, zakładów i instytucji.

Art. 39.

Rady narodowe dbają o utrzymanie porządku publicznego i czuwają nad przestrzeganiem praworządności ludowej, ochraniają własność społeczną, zabezpieczają prawa obywateli, współdziałają w umacnianiu obronności państwa.

Art. 40.

Rady narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych, oświatowych, kulturalnych, sanitarnych i sportowych.

Art. 41.

Rady narodowe uchwalają terenowe plany gospodarcze oraz budżety terenowe.

Art. 42.

1. Rady narodowe obradują na sesjach.
2. Organami wykonawczymi i zarządzającymi rad narodowych są wybierane przez nie prezydya.
3. Prezydium rady narodowej podlega radzie narodowej, która je wybiera, oraz prezydium rady narodowej wyższego stopnia.

Art. 43.

Rady narodowe powołują komisje dla poszczególnych dziedzin swojej działalności. Komisje rad narodowych utrzymują stałą i ścisłą więź z ludnością, mobilizują ją do współudziału w realizacji zadań rady, wykonują z ramienia rady kontrolę społeczną oraz występują z inicjatywą wobec rady i jej organów.

Art. 44.

1. Rada narodowa uchyla uchwałę rady niższego stopnia lub jej prezydium, jeżeli uchwała jest sprzeczna z prawem lub niezgodna z zasadniczą linią polityki państwa.
2. Prezydium rady narodowej może zawiesić wykonanie uchwały rady narodowej niższego stopnia i przedstawić sprawę



do rozstrzygnięcia na najbliższym posiedzeniu swojej rady narodowej.

Art. 45.

Szczegółowy skład oraz zakres i tryb działalności rad narodowych i ich organów określa ustawa.

Rozdział 6.

Sąd i Prokuratura.

• Art. 46.

1. Wymiar sprawiedliwości w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy wojewódzkie i sądy powiatowe.

2. Sądy szczególne mogą być tworzone tylko na podstawie ustawy.

3. Ustrój, właściwość oraz postępowanie sądów określają ustawy.

Art. 47.

Sądy wydają wyroki w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 48.

Sądy stoją na straży ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ochraniają zdobycze polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej i praw obywateli, karzą przestępców.

Art. 49.

Rozpoznawanie spraw w sądach i orzekanie odbywa się z udziałem ławników ludowych z wyjątkiem przypadków, określonych w ustawie.

Art. 50.

1. Sędziowie i ławnicy ludowi są wybierani.

2. Sąd Najwyższy lub poszczególnych jego członków wybiera Rada Państwa na okres lat pięciu.

3. Tryb wyboru oraz kadencję sędziów i ławników sądów wojewódzkich i powiatowych określa ustawa.

4. Tryb powoływania sędziów sądów szczególnych określa ustawa.

Art. 51.

1. Sąd Najwyższy jest naczelnym organem sądowym i sprawuje nadzór nad działalnością wszystkich innych sądów.

2. Zakres i tryb wykonywania nadzoru przez Sąd Najwyższy określa ustawa.

Art. 52.

Sędziowie są niezawisli i podlegają tylko ustawom.

Art. 53.

1. Rozpoznawanie spraw przed wszystkimi sądami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbywa się jawnie. Ustawa może określić wyjątki od tej zasady.

2. Oskarżonemu poręcza się prawo do obrony z wyboru lub z urzędu.

Art. 54.

1. Prokurator Generalny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej strzeże praworządności ludowej, czuwa nad ochroną mienia społecznego, zabezpiecza poszanowanie praw obywateli.

2. Prokurator Generalny czuwa w szczególności nad ściganiem przestępstw, godzących w ustrój, bezpieczeństwo i niezawisłość Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

3. Zakres i tryb działania Prokuratora Generalnego określa ustawa.

Art. 55:

1. Prokuratora Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powołuje i odwołuje Rada Państwa.

2. Tryb powoływania i odwoływania prokuratorów podległych Prokuratorowi Generalnemu jak również zasady organizacji i postępowania organów prokuratury określa ustawa.

3. Prokurator Generalny zdaje sprawę Radzie Państwa z działalności prokuratury.

Art. 56.

Organy prokuratury podlegają Prokuratorowi Generalnemu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w sprawowaniu swych funkcji są niezależne od organów terenowych.

R o z d z i a ł 7.

Podstawowe prawa i obowiązki obywateli.

Art. 57.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, utrwalając i pomnażając zdobyte ludy pracującego, umacnia i rozszerza prawa i wolności obywateli.

Art. 58.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do pracy, tj. prawo do zatrudnienia za wynagrodzeniem według ilości i jakości pracy.

2. Prawo do pracy zapewniają: społeczna własność podstawowych środków produkcji, rozwój wolnego od wyzysku społeczno - spółdzielczego ustroju na wsi, planowy wzrost sił wytwórczych, usunięcie źródeł kryzysów ekonomicznych, likwidacja bezrobocia.

Art. 59.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do wypoczynku.

2. Prawo do wypoczynku zapewniają robotnikom i pracownikom umysłowym: ustawowe skrócenie czasu pracy, coroczne płatne urlopy.

3. Organizacja wczasów, rozwój turystyki, uzdrowisk, urządzeń sportowych, domów kultury, klubów, świetlic, parków i innych urządzeń wypoczynkowych stwarzają możliwości zdrowego i kulturalnego wypoczynku dla coraz szerszych rzesz ludu pracującego miast i wsi.

Art. 60.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia oraz do pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy.

2. Coraz szerszemu urzeczywistnianiu tego prawa służą:

1) rozwój ubezpieczenia społecznego robotników i pracowników umysłowych na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy oraz rozbudowa różnych form pomocy społecznej.

2) rozwój organizowanej przez państwo ochrony zdrowia ludności, rozbudowa urządzeń sanitarnych i podnoszenie stanu zdrowotnego miast i wsi, szeroka akcja zapobiegania chorobom i ich zwalczania, coraz szersze udostępnianie bezpłatnej pomocy lekarskiej, rozbudowa szpitali, sanatoriów, ambulatoriów, wiejskich ośrodków zdrowia, opieka nad inwalidami.

Art. 61.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do nauki.

2. Prawo do nauki zapewniają w coraz szerszym zakresie:

1) powszechne, bezpłatne i obowiązkowe szkoły podstawowe oraz likwidacja analfabetyzmu,

2) stała rozbudowa szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego i zawodowego oraz szkolnictwa wyższego,

3) pomoc państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi,

4) system stypendiów państwowych, rozbudowa burs, internatów i domów akademickich oraz innych form pomocy materialnej dla dzieci robotników, pracujących chłopów i inteligencji.

Art. 62.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej.

2. Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, wszechstronne popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych.

Art. 63.

Polska Rzeczpospolita Ludowa dba o wszechstronny rozwój nauki, opartej na dorobku przodującej myśli ludzkiej i postępowej myśli polskiej — nauki w służbie narodu.

Art. 64.

Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej.

Art. 65.

Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną opieką otacza inteligencję twórczą — pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców.

Art. 66.

1. Kobieta w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma równe z mężczyzną prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

2. Gwarancje równouprawnienia kobiety stanowią:

1) równe z mężczyzną prawo do pracy i wynagrodzenia według zasady „równa płaca za równą pracę”, prawo do wypoczynku, do ubezpieczenia społecznego, do nauki, do godności i odznaczeń, do zajmowania stanowisk publicznych,

2) opieka nad matką i dzieckiem, ochrona kobiety ciężarnej, płatny urlop w okresie przed porodem i po porodzie, rozbudo-

wa sieci zakładów położniczych, żłobków i przedszkoli, rozwój sieci zakładów usługowych i żywienia zbiorowego.

Art. 67.

Małżeństwo i rodzina znajdują się pod opieką i ochroną Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 68.

Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju.

Art. 69.

1. Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezależnie od narodowości, rasy i wyznania mają równe prawa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Naruszenie tej zasady przez jakiegokolwiek bezpośrednie lub pośrednie uprzywilejowanie albo ograniczenie w prawach ze względu na narodowość, rasę czy wyznanie podlega karze.

2. Szerzenie nienawiści lub pogardy, wywoływanie waśni albo poniżanie człowieka ze względu na różnice narodowości, rasy czy wyznania, jest zakazane.

Art. 70.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych.

2. Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy.

3. Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane.

Art. 71.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji.

2. Urzeczywistnieniu tej wolności służy oddanie do użytku ludu pracującego i jego organizacji drukarni, zasobów papieru, gmachów publicznych i sal, środków łączności, radia oraz innych niezbędnych środków materialnych.

Art. 72.

1. W celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom prawo zrzeszania się.

2. Organizacje polityczne, związki zawodowe, zrzeszenia pracujących chłopów, zrzeszenia spółdzielcze, organizacje młodzieżowe, kobiece, sportowe i obronne, stowarzyszenia kulturalne, techniczne i naukowe, jak również inne organizacje społeczne ludu pracującego — skupiają obywateli dla czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym.

3. Tworzenie zrzeszeń i udział w zrzeszeniach, których cel lub działalność godzą w ustrój polityczny i społeczny albo w porządek prawny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jest zakazane.

Art. 73.

1. Obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami.

2. Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewlekania albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do skarg i zażaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności.

Art. 74.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom netykalność osobistą. Pozbawienie obywatela wolności może nastąpić tylko w przypadkach, określonych ustawą. Zatrzymany powinien być zwolniony, jeżeli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania nie doręczono mu postanowienia sądu lub prokuratora o aresztowaniu.

2. Ustawa ochrania nienaruszalność mieszkań i tajemnicę korespondencji. Przeprowadzenie rewizji domowej dopuszczalne jest jedynie w przypadkach, określonych ustawą.

3. Przepadek mienia może nastąpić jedynie w przypadkach, przewidzianych ustawą, na podstawie prawomocnego wyroku sądowego.

Art. 75.

Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela azylu obywatelom państw obcych, prześladowanych za obronę interesów mas pracujących, walkę o postęp społeczny, działalność w obronie pokoju, walkę narodowo-wyzwoleńczą lub działalność naukową.

Art. 76.

Obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest obowiązany przestrzegać przepisów Konstytucji i ustaw oraz socjalistycznej dyscypliny pracy, szanować zasady współżycia społecznego, wypełniać sumiennie obowiązki wobec państwa.

Art. 77.

1. Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny.

2. Osoby, które dokonują sabotażu lub dywersji gospodarczej albo w inny sposób dopuszczają się zamachów na własność społeczną, karane są z całą surowością prawa.

Art. 78.

1. Obrona Ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela.

2. Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 79.

1. Czujność wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

2. Zdrada Ojczyzny: szpiegostwo, osłabianie sił zbrojnych, przejście na stronę wroga — karana jest z całą surowością prawa jako najcięższa zbrodnia.

Rozdział 8.

Zasady prawa wyborczego.

Art. 80.

Wybory do Sejmu oraz do rad narodowych są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym.

Art. 81.

Prawo wybierania ma każdy obywatel, który ukończył lat 18, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas zamieszkiwania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Art. 82.

Każdy obywatel może być wybrany do rady narodowej po ukończeniu lat 18, do Sejmu zaś — po ukończeniu lat 21.

Art. 83.

Kobiety mają wszystkie prawa wyborcze na równi z mężczyznami.

Art. 84.

Wojskowi mają wszystkie prawa wyborcze na równi z osobami cywilnymi.

Art. 85.

Prawa wyborcze nie przysługują osobom chorym umysłowo oraz osobom, które orzeczeniem sądowym zostały pozbawione praw publicznych.

Art. 86.

Kandydatów na posłów i członków rad narodowych zgłaszają organizacje polityczne i społeczne, zrzeszające obywateli w miastach i wsiach.

Art. 87.

Posel i członek rady narodowej powinni zdawać sprawę wyborcom ze swojej pracy i z działalności organu, do którego zostali wybrani.

Art. 88.

Sposób zgłaszania kandydatur i przeprowadzania wyborów oraz tryb odwoływania posłów i członków rad narodowych określa ustawa.

Rozdział 9.

Herb, barwy i stolica Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Art. 89.

1. Herbem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wizerunek orła białego w czerwonym polu.

2. Barwami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są kolory biały i czerwony.

3. Szczegóły określa ustawa.

Art. 90.

Stolicą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest miasto bohaterskich tradycji Narodu Polskiego — Warszawa.

Rozdział 10.

Zmiana Konstytucji.

Art. 91.

Zmiana Konstytucji może nastąpić tylko w drodze ustawy, uchwalonej przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej większością co najmniej dwu trzecich głosów w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów.

WIELKA KARTA

ZAPOZNAJMY Z PROJEKTEM KONSTYTUCJI

CAŁĄ MŁODZIEŻ

ZA kilka miesięcy Sejm Ustawodawczy uchwali nową Konstytucję czyli ustawę zasadniczą określającą polityczny i społeczno-gospodarczy ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Powołana przez Sejm Ustawodawczy Komisja Konstytucyjna pod kierownictwem tow. Bieruta zakończyła pierwszy etap swej pracy i przedłożyła historyczny projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do ogólnonarodowej dyskusji.

Projekt Konstytucji jest wiernym odbiciem wielkich zdobyczy i przemian, jakie zaszły w naszym kraju; jest historycznym dla narodu dokumentem, stwierdzającym zwycięstwo przodujących sił naszego narodu nad rodzimą reakcją i kapitalizmem, nad ustrojem krzywdy i wyzysku; jest podsumowaniem etapu, który już przeszliśmy w drodze do socjalizmu.

Projekt Konstytucji jest Wielką Kartą mobilizującą cały naród do twórczej pracy nad rozwojem i umocnieniem naszej Ludowej Ojczyzny, do walki o ostateczne pokonanie wrogów naszego narodu, o pełne zwycięstwo socjalizmu.

Projekt Konstytucji wyrósł z wiekowych walk i zmagania ludu polskiego z obcą przemocą, obszarniczo-burżuazyjnym uciskiem i zacofaniem. W Konstytucji znajdują odzwierciedlenie postępowe myśli i dążenia najlepszych synów Ojczyzny: Kopernika, Kołłątaja, Staśzica, Kościuszki, Mickiewicza, Ściegiennego, Worcella, Curie-Skłodowskiej i wielu innych.

Projekt Konstytucji jest wyrazem zwycięstwa polskiego ruchu rewolucyjnego, zwycięstwa idei „Proletariatu” i SDKPiL, KPP i PPR — zwycięstwa w naszym kraju idei wielkiej Rewolucji Październikowej, dzięki czemu w tak krótkim czasie mogliśmy dokonać tylu wielkich przemian, o które walczyli Waryński i Róża Luksemburg, Dzierżyński i Marchlewski, Marcei Nowotko i Bolesław Bierut — przywódcy klasy robotniczej i narodu polskiego.

W przeciwieństwie do Konstytucji krajów kapitalistycznych, w których daje się ludowi pozory władzy i pozory demokratycznego udziału w rządzeniu Państwem, za którymi kryje się bezwzględna dyktatura obszarników i kapitalistów — Konstytucja nasza, której projekt przedłożono ludowi do dyskusji, gwarantuje mu, że każdy syn, każda córka narodu polskiego ma prawo i obowiązek czynnego wpływania na sprawy swej gromady, gminy, powiatu i państwa albowiem Polska Rzeczpospolita Ludowa stale będzie wcielała w życie podstawową zasadę demokracji — **rządy ludu przez sam lud**.

Konstytucja gwarantuje ludowi władzę, którą osiągnął poprzez dyktaturę proletariatu — zapewni mu rządy klasy robotniczej w sojuszu z podstawowymi masami chłopskimi pod kierownictwem klasy robotniczej.

Gwarantując szerokim masom pracującym pełnię praw, swobód obywatelskich i udział w rządzeniu państwem Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej chroni je przed wyzyskiem oraz uciskiem społecznym i narodowym; wyklucza ona wszelką działalność godzącą w zdobycze i interesy ludu pracującego. I to jest demokracja rzeczywista — państwo rzeczywistej wolności dla ludzi pracy.

„Istotna wolność — mówił tow. Stalin — ma miejsce tylko tam, gdzie nie ma ucisku jednych ludzi przez drugich, gdzie nie ma bezrobocia i nędzy, gdzie człowiek nie drży, że jutro może stracić pracę, mieszkanie, chleb“.

Zagwarantowane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prawa i obowiązki obywateli i młodzieży nie są czczą obietnicą — jak to zwykle jest w konstytucjach kapitalistycznych — ale już są w pełni realizowane. Wystarczy porównać projekt Konstytucji z naszym codziennym życiem, aby się o tym przekonać.

Podczas gdy w ustroju kapitalistycznym wszystko opiera się na pieniądzu i złocie i tylko bogactwo otwiera drogę do wykształcenia, do kultury i godności — Polska Rzeczpospolita Ludowa opiera się na pracy. Praca staje się obowiązkiem i honorem każdego obywatela. Nie bogactwo czy urodzenie — daje u nas możliwość awansu społecznego, ale praca i tylko praca otwiera drogę do wykształcenia, do godności i odznaczeń. Przedownicy pracy otaczani są powszechnym szacunkiem narodu.

Przepadła bezpowrotnie zhora bezrobocia, która stale dręczyła ludzi pracy w Polsce przedwrześniowej. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia i gwarantuje każdemu obywatelowi prawo do pracy, wciela coraz bardziej w życie socjalistyczną

zasadę: każdy według jego zdolności, każdemu według jego pracy.

Podobnie realnym stało się prawo do nauki, kultury i odpoczynku. Młodzież robotniczo-chłopska zdobywa wiedzę w szkołach podstawowych, średnich i wyższych. Zniknęła plaga analfabetyzmu. Jesteśmy świadkami wspaniałego rozwoju życia kulturalnego mas pracujących.

To, o czym kiedyś młodzież mogła zaledwie marzyć, czego głębokim wyrazem była „Deklaracja Praw Młodego Pokolenia“, dzisiaj jest już rzeczywistością — państwo zapewnia młodzieży szerokie możliwości rozwoju.

Szerokie prawa, jakie Konstytucja zapewnia światu pracy, nakładają na wszystkich obywateli jako współgospodarzy ludowej Ojczyzny — a więc i na młodzież — poważne obowiązki.

— Strzeżmy jak żrenicy oka zdobyczy mas pracujących Polski.

— Umacniajmy jej siły twórczą pracę w fabryce, w hucie, na budowie, w kopalni, we wsi czy w szkole.

— Bądźmy zawsze gotowi, gdy zajdzie tego potrzeba, odeprzeć napaść wroga. Obrona Ojczyzny — to najświętszy obowiązek każdego obywatela.

— Bądźmy stale czujni i nieprzejednani dla zdrajców i wrogów ojczyzny.

— Chrońmy własność społeczną i państwową jako źródło siły naszej Ludowej Ojczyzny.

Takie to obowiązki nakłada na nas Konstytucja. W oparciu o nią — pod przewodnictwem Partii i tow. Bieruta — zbudujemy pełny ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

*

Młodzież polska jest współgospodarzem kraju i bierze czynny udział w kształtowaniu jego oblicza, dlatego i tym razem nie może zabraknąć młodzieży, jej pracy i entuzjazmu w historycznej dla narodu dyskusji nad projektem nowej Konstytucji. Członkowie Związku Młodzieży Polskiej powinni poprzez pracę polityczno-wyjaśniającą zapoznać całą młodzież z projektem Konstytucji i pobudzić do brania żywego udziału w ogólnonarodowej dyskusji.

Zwiększy to udział młodzieży, jako pełnoprawnego współgospodarza, w całokształcie życia polityczno-społeczno-gospodarczego w naszym kraju.

Obowiązkiem zetempowców jest wyjaśnić młodzieży, jakie są zasadnicze różnice między przedłożonym do dyskusji projektem Konstytucji a znanymi w historii naszego Państwa kon-

stytucjami burżuazyjnymi. Ukazywać młodzieży obłudę frazesów o wolności, równości i demokracji, od których roi się w konstytucjach państw kapitalistycznych.

Trzeba wykazywać młodzieży, że podczas gdy konstytucje burżuazyjne ograniczają jak najbardziej prawa młodzieży — konstytucja nasza zapewnia każdemu chłopcu czy dziewczynie szerokie prawa i obowiązki, stwarza możliwości aktywnego udziału w rządzeniu państwem.

Musimy przede wszystkim wykazać młodzieży, że prawa o których mówi Projekt Konstytucji, zagwarantowane są udziałem szerokich mas w rządzeniu państwem, rozwojem gospodarki narodowej i realizacją planu sześcioletniego.

Okres ogólnonarodowej dyskusji nad Projektem Konstytucji powinien być nacechowany wzmożoną pracą nad umacnianiem i rozbudową organizacji, powinien być szeroką mobilizacją młodzieży do operatywniejszej i wydajniejszej pracy w zakładach, na wsi i w szkole.

Pokażmy młodzieży, że nigdy jeszcze hasła: pokój, niepodległość, socjalizm nie były u nas tak silnie ze sobą zjednoczone jak w projekcie Konstytucji. Mówmy młodzieży o tym, jak wielką rolę spełni nowa Konstytucja w dalszym zjednoczeniu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, jak wpłynie ona na jeszcze silniejsze zwanie naszych szeregów w walce o pokój, której przewodniczy — Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Przed piętnastu laty twórca Konstytucji kraju zwycięskiego socjalizmu tow. Stalin powiedział:

„...przyjemnie i radośnie jest mieć swoją Konstytucję, traktującą o owocach naszych zwycięstw. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, o co walczyli nasi ludzie i jak wywalczyli światowohistoryczne zwycięstwo. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, że krew naszych ludzi obficie przelana nie poszła na marne, że dała swe owoce. To uzbraja duchowo naszą klasę robotniczą, nasze chłopstwo, naszą inteligencję pracującą.

To porywa naprzód i wzbudza uczucie uzasadnionej dumy. To wzmacnia wiarę we własne siły i mobilizuje do nowej walki o osiągnięcie nowych zwycięstw komunizmu“.

PPR

Był to rok, w którym na wysuszonych słońcem stepach między Donem a Wolgą ważyły się losy ludzkości. Był to rok, w którym terror hitlerowski szalał na ziemiach polskich, zagrażając wręcz istnieniu naszego narodu. Był to rok, w którym „głodujące miasta i spalone wsie“ usłyszały wezwanie do walki z faszyzmem, walki na śmierć i życie. Był to rok narodzin Polskiej Partii Robotniczej.

Powstała z najgłębszych uczuć ludu polskiego, z jego umiłowania wolności, jego śmiertelnej nienawiści do hitlerowskiego okupanta; powstała z naszych najpiękniejszych tradycji rewolucyjnych, z krwi Generała Komuny, z ducha Proletariatczyków i SDKPiL, z hartu KPP; wzięła życie z tego wszystkiego, co najlepsze w naszym dziedziectwie — z natchnionej strofy Mickiewicza, z płomiennych akordów etiudy Szopena; wyrosła z szeregów wypróbowanej w bojach polskiej klasy robotniczej, z gorących słów Marchlewskiego i gorących czynów Dzierżyńskiego; zrodziła się z nadziei, jaką w sercach milionów obudziły salwy „Aurory“, z nadziei, z jaką ludzkość nasłuchiwała salw artyleryjskich zwycięskiej kontrofensywy radzieckiej na przedpolach Moskwy.

Czerpała Partia swoją moc z mądrej nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, kształtowała swój charakter na przykładzie niezłomnej, zwycięskiej Partii bolszewików.

Powstała po to, aby w dniach grozy objąć moralne i polityczne kierownictwo narodu. I objęła je, wbrew spiskowi jaki przeciw Polsce uknuł obcy i rodzimym faszyzm.

Coraz wyraźniej widzimy dzisiaj kulisy tego spisku. Wiemy już, kto był współautorem długich list śmierci na czerwonych afiszach, które tak dobrze pamięta Warszawa; wiemy, kto po nocach wskazywał drogę czarnym karetkom gestapo; wiemy jak blisko było z Alei

Szucha do londyńskiej agentury polskiego hitleryzmu; wiemy, że broń zmagazynowana przez tę agenturę była przysłowiową „bronią u nogi“ tylko wtedy, gdy szło o walkę z wrogiem, ale że z broni tej korzystało się dowoli, gdy wypadło mordować patriotów...

Nic dziwnego, że spisek ten wymierzony w serce Polski, w jej najżywotniejsze interesy, w jej przyszłość, ostrzem swym skierowany był właśnie przeciw Polskiej Partii Robotniczej. Kulą i prowokacją, strzałem zza węgła i donosem do gestapo pomagali Himmlerowi współcześni targowiczanie w walce z czołowym oddziałem narodu polskiego.

Ciężkie straty poniosła Partia. Ginęli z rąk hitlerowców i ich polskich najmitów jej najlepsi ludzie, jej najwybitniejsi przywódcy. Polegli Nowotko i Finder, poległa Fornalska. Ale spisek faszystowski nie złamał Partii, nie mógł jej złamać.

Powstała po to, aby poprowadzić naród do zwycięstwa w świętej wojnie z najeźdźcą. I poprowadziła.

Dzisiaj, w wolnej ojczyźnie, krocząc na czele narodu, który staje się narodem socjalistycznym, kontynuatorka peperowskiej walki, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wiedzie nas do zwycięstwa w twórczej, pokojowej pracy. Zahartowana w ostrej walce klasowej, okrzepła w rozprawie z odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym, z dywersją we własnych szeregach, Partia nasza jest mózgiem i sercem, dumą i natchnieniem ludu polskiego.

To Ona nakreśliła Plan Sześcioletni, Ona uskrzydla nasze budownictwo, otwiera wrota wyższych uczelni przed młodym robotnikiem i chłopem, wprowadza górniką do nowego mieszkania... To Ona, Partia patriotów, owiana duchem proletariackiego internacjonalizmu, wytycza naszą politykę, politykę pokoju i przyjaźni między narodami, politykę braterskiej współpracy z wielkim obozem postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki, któremu przewodzi Stalin.

To Ona uszlachetnia naszą myśl i kształtuje naszą wolę, Ona daje nam radość życia, Ona uczy nas w pełni rozumieć i w pełni odczuwać wiersz Mickiewicza i koncert Szopena.

Kochamy Cię Partio, prowadź nas do socjalizmu!

Krzysztof Gruszczyński

(Przedruk z nr 1 (93) „Nowej Kultury“ z dnia 6.I.52. r.)

PRZED DZIESIĘCIU LATY

— WSPOMNIENIA —

GODZINAMI mógłbym stać na rogu Alej i Nowego Światu. Wspaniała perspektywa — monumentalny gmach Partii, jarzący się wieczorem tysiącami świateł, Nowy Świat — jeszcze dla mnie trochę nie realny i Most Poniatowskiego z długim szeregiem latarni. Tramwaje i autobusy suną majestatycznie.

Mam jechać na Saską Kępe — czekam już od kilku minut na 117-kę. Nadjeżdża 30-ka; mogę nią też jechać. Wsiadam do drugiego wagonu. Jakiś nowy, dziwny. Pytam młodą konduktorkę — „co to za wagon?”. „Nie wie pan? — to nowy transport z NRD. Przyśylają nam też trolejbusy, dzięki nim będzie trochę luźniej w tramwajach“.

Wjeżdżamy na most, zdaje mi się, że koła tramwaju w takt moich myśli dudnią „NRD...NRD...NRD...” Tak — Niemiecka Republika Demokratyczna.

30-ka, którą jadę urasta w mych rozważaniach do symbolu. — Polski i niemiecki wagon razem — zgodnie przewożą warszawiaków.

Przypomina mi się okupacja. Przed oczyma staje mi postać „Kazika” (Ładysław Buczyński). Pamiętam dobrze jego słowa: „Zabijamy dziś Niemców — faszystów, by ich dzieci mogły nam jutro za to podziękować” — mówił to do nas w roku 1942.

Rok 1942... Nasuwają się dalsze wspomnienia.

Na froncie wschodnim Armia Radziecka i narody Związku Radzieckiego toczą śmiertelny bój z faszyzmem. Broni się okrążony gród Lenina. Miasto bohater, miasto symbol — Leningrad tak jak za czasów rewolucji i interwencji stanął jak jeden mąż do walki. Hordy faszystów atakują Moskwę. W Warszawie na rozkaz okupanta drukuje się plakaty na wzięcie Moskwy.

W stolicy Związku Radzieckiego, w stolicy świata jest Stalin.

Moskwiczanie formują ochotnicze bataliony robotnicze. Miasto pokrywa się barykadami. Naród radziecki na oczach całego świata

dokazuje cudów waleczności, wyłazuje niespotykany hart. Zjednoczone armie niemieckie, włoskie, rumuńskie, węgierskie i fińskie raz za razem próbują wdrzeć się do Moskwy — raz za razem jak fale od skały rozbijają się o linie wojsk radzieckich. Jak morze rozlewa się po zajętych terenach partyzantka. Na zapleczu robotnik radziecki dokazuje cudów w produkcji. Hasło: „Wszystko dla frontu“ staje się nakazem chwili...

W XXIV rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, w kilka miesięcy po niecierpionej napaści hitlerowskich Niemiec na Związek Radziecki — wódz postępowej ludzkości Generalissimus Stalin wytyczył drogę walki narodów Związku Radzieckiego i narodów Europy. Z oblężonej Moskwy na falach eteru popłynęły słowa Stalina: „Kłęska imperialistów niemieckich i ich armii jest nieunikniona...” Sprawa nasza jest słuszna — zwycięstwo będzie nasze.

Słowa wielkiego nauczyciela — wlały otuchę w serca ludów, zarzewiały do walki. Naród polski prowadzony przez rząd Becka i Rydza Śmigłego, wydany przez swą burżuazję na łup ciemniców faszystowskich rwał się do walki. — „W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zagadnienie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie. Zadanie utworzenia frontu narodowego do walki o wolną i niepodległą Polskę. Taki front narodowy, front narodowy bez zdrajców i kapitulantów może być urzeczywistniony i zwycięży tylko wtedy, kiedy w jego pierwszych szeregach walczyć będzie zespolona i zwarta klasa robotnicza“ — pisała w pierwszej swej odezwie Polska Partia Robotnicza.

Powstanie PPR, na czele której stanęli zahartowani w bojach komuniści polscy zapoczątkowało zbrojną akcję ludu polskiego przeciw faszystowskiemu okupantom. Powstała bohaterska Gwardia Ludowa — zbrojne ramię Partii i Ludu.

Pierwsze miesiące 1942 roku były miesiącami przygotowań do zbrojnej walki z faszyzmem. Powstają oddziały Gwardii Ludowej. Gwardziści w fabrykach zaczynają niszczyć maszyny. Transport na front raz za razem jest paraliżowany przez śmiałą akcję oddziałów partyzanckich. Rośnie siła i znaczenie Partii i jej Gwardii.

Naród Polski zerwał z biernością i przeszedł zdecydowanie do czynnej walki z okupantem. Gwardia Ludowa szła naprzód, rozwijała skrzydła. Nienawiść do wroga doszła do zenitu, gdy potworna zbrodnia hitlerowców wyrwała z szeregów 50 ofiarnych towarzyszy, oddanych dla sprawy bojowników.

— Powieszono ich na ulicach Warszawy 16 października 1942 roku.

Gdy rankiem 16 października ludzie wyszli do pracy, ujrzeni na ulicach Warszawy szubienice, na których wisiały ciała bohaterów oporu, zamordowanych przez hitlerowców.

Partia i Sztab postanowiły pomścić poległych towarzyszy, pokazać faszystom, że nie można bezkarnie mordować.

I wtedy zapadła decyzja uderzenia wroga w trzech punktach Warszawy. Zamach wykonano na „Mitropę” — restaurację dworcową, gdzie czekali żołdacy hitlerowscy na pociągi, „Nowy Kurier Warszawski” — gadzinówkę faszystowską w języku polskim i wreszcie „Cafe Club” — rozrywkowy lokal „nur für Deutsche”, uczęszczany przez „elitę” faszystowską i wyższych oficerów.

Dowodzenie akcją na „Cafe Club” powierzyła Partia **Romanowi Boguckiemu**, pseudonim „Jurek”, „Suchy”.

Boguckiego znałem jeszcze przed wojną, kiedy to w warszawskiej szkole RTPD uczył przyrody i prowadził zajęcia w szkolnym ogródku. Pamiętam — uczył nas miłości do człowieka, do zwierząt i roślin. Gniewało go bezmyślne niszczenie drzew, czy deptanie trawy.

Kiedy zgłosiłem się do Gwardii, żeby pójść w pole — do partyzantki, znów zetknąłem się z Romanem, który z ramienia Sztabu Gwardii Ludowej formował, instruował i wysyłał nasz oddział w pole.

Było to w czerwcu 1942 roku. Pamiętam jak dziś jego wykład o topografii, o broni, o granacie, i o sposobach wykolejania pociągów.

Po jednym z wykładów Roman zatrzymał mnie na chwilę. Wyściskał mnie serdecznie i położywszy mi ręce na ramionach powiedział: **to dobrze, że spotykamy się na jednym podwórku**. Wypytywał mnie o to, co robiłem od 1936 roku po wyjeździe z Warszawy. Pytał o różne rzeczy. Nie pytał tylko o to, co mnie skłoniło, by pójść do partyzantki. Było to przecież dla niego jasne...

Kiedy wróciłem z pola, musiałem się ukrywać. Dowiedział się o tym Roman i zaproponował mi mieszkanie u siebie. I tak zostaliśmy przyjaciółmi — uczeń z nauczycielem.

Pamiętam dobrze nasze mieszkanko na pierwszej kolonii WSM. Mały pokój na poddaszu 13-tej klatki, okno skośne z wykuszu, kuchenka we wnęce. Roman sam postawił tę kuchenkę i był z tego bardzo dumny. W ogóle Roman był majstrem do wszystkiego. Nauczyło go tego życie nie łatwe, życie rewolucjonisty...

Życie Romana było pasmem walki i nieustającym buntem przeciw krzywdzie. Na początku była to walka o chleb i naukę, a później — świadoma i do końca życia nieubłagana walka rewolucjonisty o wolność człowieka, o nowy ład społeczny.

Roman urodził się w 1904 roku — w rodzinie proletariackiej. Po śmierci matki robotnicy od najmłodszych lat musiał utrzymywać sam siebie i rodzeństwo. Nie dojadając i żyjąc z korepetycji, dotarł o własnych siłach na uniwersytet — na umiłowaną pedagogikę. Jako syn robotnika nie mógł jednak Roman skończyć uniwersytetu. Życie było dlań twardą szkołą klasowej, proletariackiej świadomości. Kiedy usunięto go z uniwersytetu, miał 21 lat i był już wówczas świadomym komunistą.

Powołano go do wojska, skąd usunięty został za działalność polityczną. Pojechał na wieś, gdzie zostaje kierownikiem wiejskiej szkoły ludowej. Aresztowano go po półrocznej pracy. Tym razem zwolniono go po kilku miesiącach z braku dowodów. Przeniesiony przez kuratorium do innej szkoły, Roman powtórnie zostaje aresztowany. Na śledztwie znęcano się nad nim, odbito mu płuca, połamano żebra. Kiedy wyszedł z więzienia, był człowiekiem ciężko chorym na gruźlicę. Odłączyła go ta choroba do końca życia.

Roman nigdy nie cofał się, nie złożył broni, nie dał się zepchnąć z raz obranej drogi. Był z rzędu tych, którzy całym swoim życiem dokumentowali, że póki na świecie panuje krzywda, póki choć jedno życie ludzkie jest wdeptane w błoto, nie sposób żyć, nie można żyć bez walki.

Tropiony przez granatową policję, Roman zmienił nazwisko i jako Wasilewski przybył do Warszawy. Nie długo tu jednak mógł pozostać. Jest kolejno dozorcą w domu wychowawczym dla dzieci, czyszcicielem szosy w poznańskim. Wreszcie w r. 1934 znalazł się w Warszawie jako nauczyciel przyrody w szkole Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Uczył robotnicze dzieci przywiązania do idei socjalizmu, i wspólnoty wszystkich walczących przeciw uciskowi. Wpajał poczucie godności w przyszłych bojowników sprawy. Kiedy powstała Polska Partia Robotnicza, Roman znalazł się w jej szeregach. Był oficerem Sztabu Głównego Gwardii Ludowej. W 1942 roku, kiedy dostarczenie broni i amunicji stało się sprawą pierwszorzędnej wagi, Romanowi Partia powierzyła sprawę zaopatrzenia. Jeździł nocami za miasto, wykopywał broń, zwoził ją do Warszawy i magazynował. Robił to zawsze osobiście.

Zwykle wieczorami przy świetle płomyka gazowego czyściliśmy z towarzyszami amunicję. Chuda sylwetka Romana rzuciła fantastyczny cień na ścianę, w mroku gorzały jego czarne czyry.

Roman chudł w oczach. Gruźlica podcinała jego siły. Nigdy jednak z powodu choroby nie przerwał pracy. Kiedy było już bardzo źle i towarzysze nalegali, aby choć trochę odpoczął, odpowiadał: „Nie czas“. Dla siebie nie miał nigdy pobłażania, dla towarzy-

szy żelazny ten człowiek był najczulszym, najtroskliwszym opiekunem.

Był zawsze na placówkach najbardziej eksponowanych — tam gdzie było najtrudniej. Swoją niespożytą energią i uporem przewyższał trudności i nadawał pracy właściwy rozmach i celowość.

Kiedy partia i sztab Gwardii Ludowej powzięły decyzję akcji odwetowej na „Cafe Club“, Roman zgłosił się do niej na ochotnika. Partia powierzyła mu jej wykonanie.

Roman nie zawiódł; akcja na „Cafe Club“ dowodzona przez niego stała się dumą Gwardii Ludowej. Za zgodą partii Roman postanowił na akcję wziąć i mnie. Miała to być moja pierwsza większa akcja w mieście. Termin jej wyznaczono na 24 października, na godzinę 19-tą.

Na dzień przed akcją Roman zawiadomił mnie, że nazajutrz mamy się spotkać przy pomniku Kopernika — ściślej — pod arkadami pałacu Staszica o godzinie 17-tej.

Dzień 24 października 1942 roku wrył się w moją pamięć głęboko. Jak codziennie tak i tego dnia poszedłem na budowlę. Czas dłużył mi się nie do zniesienia. Godziny wlokły się w nieskończoność. Wreszcie — godzina 17-ta. Jestem przy pałacu Staszica. Z dala na Krakowskim Przedmieściu widzę charakterystyczną, szczupłą, lekko pochyloną sylwetkę Romana. Już jest przy mnie. Wręcza mi pistolet. Zakląłem, że to „Mauzer“, a nie mój „Vis“. Roman szybko pokazuje mi, jak się go odbezpiecza. Odbezpieczoną broń wsuwam do kieszeni płaszcza.

Przechodzimy na róg ulicy Karasia. Tam przyłącza się do nas trzeci towarzysz — „Olek“ (Tadeusz Findziński), który od Romana dostaje „nagan“. We trójkę mamy wykonać akcję.

Nowym Światem idziemy do Alej, aby obejrzeć dokładnie miejsce akcji, rozplanować ustawienie i drogę odwrotu. Wiatr jest zimny, wilgotny. Mijają nas skuleni przechodnie. Wszyscy się śpieszą — nikt przecież w owe dni nie chciał być niepotrzebnie na ulicy. Doszliśmy na miejsce. Oto „Cafe Club“ — miejsce rozrywki faszystowskiej bandy. Przechodnie śpiesznie mijają róg Nowego Świata i Alej, odwracając się z obrzydzeniem od zajeżdżających co chwila samochodów z hitlerowskimi „ubermenschami“.

Ruch w tym punkcie jest bardzo duży — nie będziemy mieli łatwego zadania.

Sam róg Alej i Nowego Świata jest mocno obstawiony. Trzech czy czterech żandarmów niemieckich i polski granatowy policjant. Dalej, w stronę mostu, posterunki. Na rogu Alej i Brackiej „granatowy“ kieruje ruchem.

Roman proponuje abyśmy przeszli kawalek do Brackiej i zorientowali się, czy możliwe będzie wycofanie się Bracką w stronę Placu Trzech Krzyży, a następnie Nowogrodzką. Mijamy „Cafe Club“ idąc w kierunku Brackiej. W tym kierunku postanawiamy się wycofywać.

Po ustaleniu drogi odwrotu, musimy jeszcze raz ustalić nasze rozstawienie.

Roman decyduje: Olek stanie po stronie B.G.K., aby zabezpieczyć nasz odwrót. Ja mam być razem z Romanem, który rzuci wiązkę granatów.

Jeszcze krótki spacer, rozmowa i...

„Olek“ przechodzi na drugą stronę pod B.G.K. My wchodzimy do bramy, aby odbezpieczyć granat, wiązka miała bowiem wybuchnąć od jednego z granatów.

W ostatniej chwili proszę Romana, aby pozwolił mi rzucić wiązkę. Roman jest jakby trochę zaskoczony moją prośbą, patrzy na mnie — widzę, że się waha. Wreszcie uśmiecha się do mnie i ze słowami „ucz się smarkaczu“ oddaje mi wiązkę.

Dziś dopiero, kiedy o tym myślę, potrafię ocenić wielkoduszność jego postępu. Mój przyjaciel ustąpił mi zaszczytu bezpośredniego pomśzczenia naszych towarzyszy. W tym momencie na pewno zwyciężył w nim nauczyciel. „Ucz się, daję ci szansę...”

Dalej właściwie pamiętam tylko fragmenty. Wychodzę na ulicę, zbliżam się do środkowego okna „Cafe Clubu“, widzę jak Roman daje mi znak ręką. Rzucam...

Błysk, huk, jęki, podbiegający żandarmi, — krzyki... „Hende Hoch!...“ Sięgam do kieszeni i wrywam pistolet. W tejże chwili Roman strzela do jednego z żandarmów. Ten pada ranny, reszta kładzie się na ziemię, przebiegamy na drugą stronę ulicy. Wokół istne piekło, strzelanina...

Tak rozkaz Partii został wykonany bez własnych strat. Akcja ta zapoczątkowała całą serię podobnych na terenie całego kraju.

Była to moja ostatnia akcja z Romanem. Kilka miesięcy później, dnia 14 lutego 1943 roku Roman osaczony przez żandarmerię ginie. Roman — jeden z najpiękniejszych ludzi okupacji, Roman — kochany nauczyciel, szlachetny bojownik za waszą i naszą wolność. Roman — prawdziwy komunista, człowiek jutra...



Dziś znów jestem na rogu Alej i Nowego Świata. Pusto na ulicy. Już północ. Miasto już śpi. Tylko światła w Domu Partii czuwają nad Warszawą, czuwają nad Polską.

SPRAWY ZARZĄDU GMINNEGO ZMP W HAJNÓWCE

STARE I NOWE...

NA skraju Puszczy Białowieskiej leży gmina Hajnówka. Siedziba gminy — miasteczko Hajnówka tętni dzisiaj twórczą pracą zakładów przemysłowych i stanowi ważny ośrodek naszego przemysłu drzewnego, czerpiącego surowiec ze starej, pamiętającej dawne dzieje puszczy. **Były to smutne dzieje wielkopańskich łowów i zabaw oraz codziennej chłopskiej nędzy.**

Przyjeżdżali tu na łowy królowie i carowie ze swą świtą. Polowali tu magnaci i sanacyjni dygnitarze. Przyjeżdżał tutaj na łowy opasły hitlerowiec Göring, w czasie pertraktowania z Beckiem i innymi zdrajcami narodu polskiego nad zaprzęciem Polski faszystom.

Chłopi od niepamiętnych czasów żyli w nędzy — jako służba dworska albo naganiacze w czasie wielkopańskich łowów.

W roku 1916 powstawać zaczęło miasteczko Hajnówka. Niemieccy kapitaliści zaczęli na miejscu przerabiać drzewo zrabowane puszczy. Powstało kilka zakładów suchej destylacji drewna, tartak i terpentyniarnia. Wokół nich zbudowano małe drewniane miasteczko, typowe dla ośrodków robotniczych, budowanych przez burżuazję. Okoliczne wsie dostarczały tanich rąk roboczych.

W ciągu dwudziestoletniego okresu rządów sanacji w Hajnówce nie poczyniono **żadnych** inwestycji i niewiele zmieniło się w życiu ludności. Mało i średniorolni chłopi stanowiący podstawową warstwę mieszkańców gminy żyli w strasznej nędzy, z której nie ratowała praca w fabryce czy sezonowe zajęcia w lesie lub u kułaków. Głód, zarobki, częste zwolnienia z pracy zwiększały poczucie krzywdy i niesprawiedliwości społecznej.

80% mieszkańców gminy spożywało sól bydlęcą zamiast białej, powszechnie używano krzesiwa zamiast zapalek, a cukier kupowa-

no tylko na wielkie święta. Większość chłopów chodziła w łapciach łykowych własnego wyboru, nie mogąc pozwolić sobie na kupno obuwia

Sanacyjna gospodarka rolna nie pozwalała chłopom na podniesienie wydajności z hektara. Chłopi kupowali zaledwie 10 ton nawozów sztucznych rocznie na całą gminę.

Wtórny i całkowity analfabetyzm wśród mieszkańców ułatwiał fabrykantom wyzysk robotników. W gminie była tylko jedna szkoła siedmioklasowa. Szkoły czteroklasowe niżej zorganizowane „produkowały” półanalfabetów. Dla wielu dzieci chłopskich nie było w ogóle miejsca w szkole. W całej gminie nie było ani jednej świetlicy. Ani jedna gromada nie posiadała elektryczności.

Jeżeli dodamy do tego ucisk narodowy, stosowany wobec ludności białoruskiej, samowolę granatowej policji i zesłania do Berezki Kartuskiej za każdą próbę buntu wobec tej nędznej wegetacji — otrzymamy pełen obraz warunków, w jakich żyła młodzież i cała ludność pod rządami piłsudskich i składkowskich.

Lata okupacji hitlerowskiej były dalszym etapem historii ucisku i wyzysku i robotników i biedoty wiejskiej. Wryły się one ludziom w pamięć terrorem gestapowskim, przymusową niewolniczą pracą, wywozieniem do Rzeszy, łunami płonących wsi. Stare to dzieje. Dużo można by o nich pisać. Są to dzieje pańskiego zbytku i chłopskiego głodu. Dzieje wyzysku kapitalistycznego i chłopskiej walki o prawo do ludzkiego życia.

Białowieska Puszcza często była schronieniem dla prześladowanych bojowników o sprawę wyzwolenia społecznego. Mówią o tym mogiły poległych powstańców z 1863 r. i żołnierzy Armii Czerwonej, którzy w 1944 r. przynieśli na bagnietach wolność i sprawiedliwość. Tę sprawiedliwość, o którą walczyli robotnicy hajnowskich fabryk, pod kierownictwem Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

Od chwili ogłoszenia Manifestu Lipcowego do dziś wiele się zmieniło w Hajnówce. Lata nędzy bezpowrotnie minęły. Z nienawiścią wspomina się o nich w długie zimowe wieczory. Na szkoleniu czy w świetlicy młodzież dyskutuje o tych czasach, ucząc się historii walk rewolucyjnych. W Hajnówce znikło bezrobocie, znikło przedludnienie wsi. Rozbudowujące się zakłady w Hajnówce potrzebują coraz więcej rąk do pracy.

W nowopowstałej Akademii Medycznej i Wyższej Szkole Inżynierskiej w Białymstoku i wielu innych wyższych uczelniach uczą się dziś córki i synowie mało i średniorolnych chłopów hajnowskich.

Nie zobaczycie dziś w gminie żadnego chłopca w łapciach. Odbudowały się zniszczone w czasie ostatniej wojny zagrody chłopskie. Sześć gromad otrzymało światło elektryczne, a kilkanaście gromad

zostało radiofonizowanych. W stosunku do r. 1939 zużycie nawozów sztucznych wzrosło 30-krotnie. Powstał ośrodek maszynowy. To wszystko wpływa na zwiększenie urodzajności gleby. W wielu gromadach założono filie gminnej spółdzielni, które zaopatrują chłopów w artykuły przemysłowe a zarazem ułatwiają skup produktów rolnych, chroniąc chłopów przed wyzyskiem spekulackim.

W wyniku tych przemian chłopci żyją coraz dostatniej. W chatach chłopskich spotkać można nowe meble, aparaty radiowe. Zatrudnieni w fabrykach lub w lesie robotnicy dojeżdżają do pracy własnymi rowerami.

Zmieniło się też życie kulturalne wsi. Nie ma domu, do którego nie docierałaby gazeta. Przeszło sześciuset analfabetów nauczyło się czytać i pisać. Gmina ma dzisiaj siedem szkół siedmioklasowych, dwie jedenastoletnie ogólnokształcące oraz szkołę zawodową. W wielu gromadach i zakładach pracy powstały świetlice, które stają się ogniskiem życia kulturalnego. Jest biblioteka gminna licząca 3.300 książek oraz jedenaście gromadzkich punktów bibliotecznych. Powstają zespoły świetlicowe. Chłopci oglądają filmy wyświetlane przez kino objazdowe.

W takich to nowych warunkach żyje i pracuje młodzież hajnowska.

H. KOLLAT

ŚWIETLICA, NAUKA, ZABAWA...

SPRAWĄ ZMP jest podnoszenie poziomu ideowego i kulturalnego młodzieży, rozwijanie w jej umysłach i sercach miłości ojczyzny, uczuć internacjonalizmu i nienawiści do wrogów naszej słusznej idei. Naszym zadaniem jest pokazać młodzieży drogę, po której Partia prowadzi nasz naród, pokazać jej wizję lepszego życia w silnej, sprawiedliwej Polsce socjalistycznej. Naszym zadaniem jest uczyć młodzież budować taką właśnie Polskę i kochać ją gorąco.

Przyjrzyjmy się pracy gminnej organizacji ZMP w Hajnówce i spróbujmy powiedzieć w jakim zakresie spełnia ona to zaszczytne zadanie.



W wielu gromadach — w Górnym, Judziance, Dolnym, Dubinach — pracują świetlice. Po całodzienniej pracy w polu, w fabrykach pobliskiej Hajnówki lub po nauce, zbiera się w nich mło-

dzień. — Zaglądniemy do świetlicy w Dubinach. W zimowy wieczór nietrudno ją odnaleźć. Z daleka słysząc w niej gwar młodych głosów. — Przy stolikach, otoczonych gromadą kibiców, toczy się żywa gra w domino, warcaby czy szachy. W drugim kącie świetlicy spora gromadka młodzieży żąda nowości z kraju i ze świata otacza aparat radiowy, słucha dziennika radiowego, audycji, muzyki i dyskutuje na tematy usłyszane przez radio.

W świetlicy skupia się życie kulturalne i społeczne gromady. Tu odbywają się wieczorki i akademie, zebrania i zabawy. Młodzież dba o swoją świetlicę, czuje się w niej gospodarzem. Podobnie jest w gromadzie Górne, gdzie za pieniądze uzyskane z poletka doświadczalnego koło zakupiło aparat radiowy i wytapetowało świetlicę. Wśród zetempowców znaleźli się nawet majstrowie, którzy postawili piec, aby w świetlicy było zimą ciepło i przyjemnie. W świetlicy młodzież uczy się kolektywnie żyć, spędza wolny czas na pożytecznej zabawie, na rozwijaniu swych zdolności.

W świetlicy rodzi się przyjaźń. Mikołaj Kojło i Stasiek Wäre-miuk są dobrymi przyjaciółmi. Uczą się w jednej szkole, wspólnie pokonują trudności w nauce. Razem pracują w świetlicy — Mikołaj jest propagandystą, Stasiek kierownikiem gromadzkiego punktu bibliotecznego. Dyskutują często o pracy i nauce, pomagają sobie wzajemnie, tym więcej, że praca bibliotekarza przecież ściśle łączy się z pracą propagandysty.

W okresie letnim młodzież przenosi zajęcia świetlicowe na świeże powietrze. We wszystkich prawie gromadach pobudowano podłogi do tańca i wokół nich ławki. Młodzież i starsi zbierają się tam w ciepłe, letnie wieczory na tańce i śpiewy. Wieczorami słysząc w gromadach stare, piękne ludowe piosenki i nowe pieśni o Warszawie i Nowej Hucie.



Poważna część młodzieży gminy Hajnówka czyta książki i gazety. Przyzwyczajenie młodzieży do czytania nie było łatwą rzeczą. Organizacja zetempowska potrafiła jednak dokonać tego.

Wśród analfabetów w gminie było sporo młodzieży. Trzeba było nauczyć ich czytania i pisania. Wziął się za to aktyw zetempowski, ucząc ich zbiorowo, a także i indywidualnie. W gromadzie Istok kurs początkowego nauczania prowadził Michał Bożko. Michał będąc przodownikiem nauki w szkole, widział jak bardzo skrzywdził jego rodziców i sąsiadów ustrój burżuazyjny, uniemożliwiając im zdobycie umiejętności czytania i pisania, dlatego z dużym zapalem pracował nad zlikwidowaniem analfabetyzmu w swej rodzinnej wsi. Bożko prowadził regularnie zajęcia. Uczył nie tylko alfabetu literowego; wyjaśniał, jak wiele zmieniło się w Polsce i w ich gminie dzięki władzy robotniczo-chłopskiej. Mówił o nowych fa-

brykach, hutach, o nowych miastach. A, że mówił ciekawie, obrazowo — wszyscy słuchacze chętnie przychodzili na zajęcia i pomyślnie ukończyli naukę. Podobnie było na innych gromadach. Dziś dzięki pracy zetempowskiej nie już nie stoi na przeszkodzie w rozwijaniu czytelnictwa prasy i książek.



Biblioteka gminna w Hajnówce posiada 370 stałych czytelników, wśród nich 80 procent młodzieży. Niektórzy młodzi czytelnicy jak np. Prystupiók, Gromowa, Niechoda, w ciągu roku przeczytali po kilkadziesiąt książek.

Biblioteka gminna ma 11 punktów bibliotecznych w gromadach. Największą frekwencją cieszą się punkty prowadzone przez zetempowców, którzy rozumieją, że od wzrostu czytelnictwa w dużym stopniu zależy wzrost świadomości młodzieży i starszych. — W Górnym punkcie biblioteczny prowadzi Janek Plewa. W Dubinach — Stasiek Waremiuk. Znają oni zainteresowania czytelników w swej gromadzie i potrafią im doradzić odpowiednie książki, które uczą nienawidzić zdrajców narodu i kochać tych, którzy służyli ojczyźnie wiedzą i piórem, którzy bronili jej pracą i własną pierśią. Książki te pomagają młodzieży Hajnówki poznawać wielkość naszego narodu, który dziś buduje sobie wolne, szczęśliwe jutro.

Książki propagują nie tylko kierownicy punktów bibliotecznych. Każdy, kto zacznie czytać książki, kto w nich zasmakuje — zachęca innych do czytania. Ostatnio np. przewodniczący koła Michalczyk przeczytał książkę Niekrasowa „W okopach Stalingradu“ i gorąco zachęcał kolegów do jej czytania.

Z bibliotek korzystają także starsi, których szczególnie interesują broszury o uprawie roli i hodowli bydła. Zarząd gminny ZMP wspólnie z ekspozyturą „Domu Książki“ i PPK „Ruch“, zorganizował dwukrotnie masowy kolportaż książek. W gromadach 23 księgonoszy chodziło od chaty do chaty z polskimi i radzieckimi książkami i broszurami. Zetempowcy dobierali książki według zainteresowań poszczególnych chłopów. W Dubinach do starego ogrodnika samouka — Mikołaja Kojło, poszli z albumem miczurinowskim, czym sprawili mu wielką radość. Kolportaż książek pozwolił zdobyć sporo czytelników, zachęcił ludzi do czytania nowych książek. Rozprowadzono także broszury z dziedziny wiedzy rolniczej — „Nawozy sztuczne“, Chmielewskiego — „Jak zwiększyć mleczność krów“ itp. Pozwolą one chłopom zapoznać się z metodami racjonalnej, opartej na naukowych zasadach gospodarki.



Aktyw zarządu gminnego ZMP troszcząc się o rozwój czytelnictwa książek, sam czyta książki. Obecnie czytają powieść Igora Ne-

werlego „Chłopiec z Salskich stepów“, której akcja rozgrywa się na terenie białostockizny w gminie Hajnówka, a jeden z bohaterów książki — Kiczkało — to małorolny chłop z Puszczy Białowieskiej. Aktyw gminny będzie propagował ją wśród młodzieży. W losach głównego bohatera powieści, chłopca z biednej rodziny chłopskiej, młodzież zobaczy podobieństwo do losów wielu swych kolegów czy braci, którzy dziś studiuja na wyższych uczelniach.

Dużą rolę spełniają też kina objazdowe. Zaspakajają one w poważnym stopniu potrzeby kulturalne młodzieży, rozszerzają jej horyzonty. Można śmiało stwierdzić, że młodzież bardzo lubi chodzić na filmy, stara się nie opuszczać żadnego z nich. W Dubinach, w Górnem czy w Judziance, znają wszystkie filmy jakie wyświetlano w ich gromadzie. Młodzież zna postacie bohaterów z takich filmów, jak: „Donieccy górnicy“ czy „Daleko od Moskwy“ — po-



Młodzież i starsz zbierają się tam w ciepłe, letnie wieczory na tańce i śpiewy. Wieczorami słyhać w gromadach stare, piękne ludowe piosenki i nowe pieśni...

stacie ludzi radzieckich. Wspomina o nich często w rozmowach na świetlicy, nawiązuje do nich na zajęciach szkoleniowych.

Wiedza, którą młodzież zdobywa, pomaga jej w codziennej pracy, w wykonaniu zadań, jakie stawia przed nią partia. W gromadzie Dubiny, w okresie kampanii skupu zboża zetempowcy przeprowadzili agitację. Zorganizowali w tym celu czwórki agitatorskie. W rozmowach, w dyskusji na zebraniach — tłumaczyli chłopom konieczność wykonania patriotycznego obowiązku wobec państwa. Mówili o tym, co państwo daje chłopom, co zmieniło się w ich Dubinach po wojnie.

— „...Nie było przed wojną pracy — dziś można pracować lub uczyć się, nie było u nas światła elektrycznego — dziś jest w każdej chałupie, nie było przed wojną radia — teraz mamy głośniki, a w świetlicy radioodbiornik, nie było przed wojną książek —

a teraz mamy piękną 300-tomową bibliotekę, nie było kina — a teraz do naszej świetlicy często przyjeżdża kino objazdowe“...

Rozmowy te oraz przykład, jaki dali rodzice zetempowców wykonując terminowo wszystkie obowiązki wobec państwa — przekonali pozostałych chłopów. Gromadom Kuraszewo i Pietrasze — pomógł zarząd gminny ZMP, który zorganizował dwie wędrowne grupy agitacyjno-artystyczne. Grupy te przy pomocy piosenek satyrycznych i wierszy demaskujących opornych kulaków, pokazując jednocześnie jako wzór mało i średniorolnych chłopów, którzy wykonali swoje obowiązki wobec państwa — dużo pomogły w walce o wykonanie planów gromadzkich. Występy grup cieszyły się dużym powodzeniem, bo były ciekawe, żywe, wesołe, a zarazem mówiły o sprawach bliskich wsi. Zarząd gminny powinien je częściej stosować jako skuteczną formę pracy agitacyjnej, ciesząc się we wsi dużym powodzeniem. Zarząd gminny wykorzystuje także w pracy polityczno - wyjaśniającej miejscowy radiowęzeł. Przez radiowęzeł propagowano np. werbunek do szkół górniczych, kontraktację żywca itp. W okresie kampanii skupu zboża radiowęzeł informował chłopów o jej przebiegu. Wymieniano nazwiska przodujących małorolnych i średniorolnych chłopów, takich jak Maria Gerasimiuk z Nowoberezowa, Piotr Golonko z Dubin, Roman Antoniuk i Szymon Homaniuk z Czyżyk. Krytykowano także opornych gospodarzy lekceważących swoje obowiązki wobec państwa, takich jak Józef Baszkun z gromady Kojły, który zalegał z odstawieniem 1.140 kg. zboża, a którego czworo dzieci uczy się w szkołach na koszt państwa.



Zarząd gminny doceniając poważną rolę korespondentów — domógł redaktorowi „Gazety Białostockiej“ w zorganizowaniu klubu korespondentów w Hajnówce, który skupia obecnie 27 młodzieżowych i starszych korespondentów. Przewodniczącym klubu został Włodek Prywałow. Korespondenci zbierają się często, dyskutują nad artykułami, radzą się bardziej doświadczonych towarzyszy, jak opracować dobry artykuł. Na cotygodniowych zajęciach szkoleniowych korespondenci podnoszą swój poziom polityczny i zdobywają wiadomości z zakresu dziennikarstwa.

W liście do sekretarza KW PZPR tow. Wojciechowskiego, korespondenci napisali m. in.: „Będziemy walczyć i słowem i piórem z plotką wojenną i wszelką dywersją wroga klasowego, będziemy śmiało zwalczać biurokracizm i kacykostwo“.

Zobowiązanie to korespondenci wykonują. Klub korespondentów stał się postrachem dla opornych kulaków, biurokratów i miejscowych kacyków.

Zarząd gminny troszczy się o szkolenie organizacyjne, dba o jego poziom. W siedmiu zespołach szkoleniowych młodzież zapoznaje się z historią polskiego ruchu robotniczego, z naszym budownictwem i zdobywa podstawy naukowego poglądu na świat. Szkolenie pomaga jej lepiej rozumieć przemiany zachodzące w kraju i zadania, które partia stawia przed ZMP. Do prowadzenia zespołów szkoleniowych zarząd gminny przeszkolił w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym w Elku 13 propagandystów. Na propagandystów koła wybrały najlepszych aktywistów. Przed wyjazdem na kurs — rozmawiał z nimi przewodniczący zarządu gminnego — Winnik, zapoznając ich z wielkim obowiązkiem i odpowiedzialnością, jaką na nich nałożyła organizacja. Wszystkie zespoły prowadzą pracę pod opieką i kontrolą zarządu gminnego.

W Dubinach na zajęciach zespołu szkoleniowego przychodzi więcej młodzieży dzięki temu, że zajęcia są żywe i ciekawe, że propagandysta umie zainteresować słuchaczy.

Propagandysta Kojło umie ciekawie wiązać treść pogadanki z życiem własnej gromady. Przy omawianiu tematu „Jak lud polski zdobył niepodległość i władzę” mówiąc o ucisku burżuazyjnym — przypominał, jak to było przed wojną w Dubinach. Przypominał pałki policji w odpowiedzi na manifestacje bezrobotnych, którzy walczyli o chleb i wolność. Mówił też o ucisku narodowym przez sanację wobec białoruskiej ludności itp. Trzynastoosobowa grupa aktywu zarządu gminnego uczy się w Wicczorowej Szkole Partynnej. Poza tym aktywiści bywają na odczytach lektora KW PZPR z Białegostoku.

Kilka doświadczeń organizacji gminnej ZMP, które omówiliśmy, pokazuje nam, że młodzież Hajnówki poprzez pracę kulturalno-masową i propagandową świadomie buduje nowe życie w swej gminie i uczy kochać gorąco naszą ludową ojczyznę.

F. RAPAPORT

NOWI LUDZIE —

NOWE ZADANIA...

CZŁOWIEK to największe dobro. Wspaniałe plany budowy socjalizmu w naszym kraju służą człowiekowi i on decyduje o ich wykonaniu. Wszystko, co w naszym kraju się dzieje ma jeden cel — uczynić życie człowieka szczęśliwym, pełnym, stworzyć podstawy do nowych stosunków między ludźmi w oparciu o socjalistyczną mo-

ralność. Ale ludzi trzeba wychowywać — „wychowywać troskliwie i uważnie, jak ogrodnik hoduje swoje ulubione drzewo owocowe” (Stalin).

Człowieka wychowuje życie, praca, gigantyczne przeobrażenia zachodzące w przemyśle i na wsi. Ogromne zmiany zachodzą w młodzieży, która jest najmniej obciążona ładunkiem kapitalistycznego wychowania. Młodzi ludzie rosną, stają się lepszymi, po nowemu zaczynają patrzeć na życie, inne mają wobec niego wymagania.

Wychowaniu młodzieży, zaspakajaniu jej potrzeb i rozwijaniu jej zainteresowań służy nasza zetempowska praca.



W Hajnówce ludzie mają pracę, perspektywę lepszego, bogatszego życia. Gazeta, książka, radio i film — docierając masowo do ludzi przyspieszają ich rozwój. Poważna część młodzieży Hajnówki zorganizowana jest w ZMP.

17-letni zetempowiec Wasyl Prystupiuk — mieszka w gromadzie Dolne. Ciężko było Prystupiukowej na dwuhektarowym gospodarstwie, tym bardziej, że dwóch synów uczy się.

Wasia pracuje w cegielni. Po przyjeździe z pracy nie usiedzi w domu. Biegnie do biblioteki gminnej w Hajnówce. Ukończył tylko 4 klasy szkoły powszechnej, a mimo to kocha książki. W ciągu roku przeczytał ich kilkadziesiąt. Czytał „Szkice i obrazki” — Sienkiewicza, „Jak hartowała się stal” — Ostrowskiego, „W okopach Stalingradu” — Niekrasowa. Bywa na wszystkich filmach wyświetlanych w Hajnówce. Często zbiera wokół siebie młodzież, żywo i szczegółowo opowiada jej treść przeczytanej książki, widzianego filmu. Jest przy tym sam bardzo żywy, wesoły, nic więc dziwnego, że cieszy się dużą sympatią młodzieży.

— Przyniósłbyś synku trochę drzewa, tam u was w cegielni dużo jest — prosiła kiedyś matka.

— Drzewo jest cegielni — nieswojego nie będę brał — odburknął Wasia. Przykład ten świadczy o uczciwości chłopca, o jego stosunku do mienia państwowego.

Wasia nie lubił mówić o przyszłości, o zawodzie. Mnie to i w tej cegielni dobrze — odpowiadał z uśmiechem, gdy go o to pytano. Ale od czasu, gdy zobaczył na kronice filmowej nowobudującą się zmechanizowaną cegielnię w Zielonce, stracił spokój. Ciągnie go tam stale — myśli o tym, co widział. Książka, prasa, radio między innymi pomagają Wasi stać się wartościowym człowiekiem.

Jaka jest w tym zasługa koła ZMP w Dolnem? Faktem jest, że ono wskazało mu książkę i prasę, jednakże koło nie śledzi dalszego rozwoju Wasi. Nudne, wyjąłowane z treści politycznej zebrania

zetempowskie w Dolnem nie zaspakajają jego nowych, wciąż wzrastających potrzeb.

Część młodzieży czyta książki. O czym mówi młodzież po przeczytaniu książki? Wasia opowiada młodzieży o Pawce Korczaginie — o jego bohaterstwie o tym, „jak Pawka stuknął żandarma w mordę”. Młodzież szuka dla siebie w książkach wzoru, ideału godnego naśladowania. W Judziance młodzież ludzi czytać książki opisujące Wielką Wojnę Ojczyźnianą ZSRR. Imponuje jej w postaciach książki odwaga, śmiałość, bohaterstwo, często widzi siebie w sytuacjach opisywanych w książce, stara się naśladować niektóre cechy i gesty opisywanych ludzi.

Młodzi chłopcy i dziewczęta lubią kino. W rozmowach często wspominają filmy „As wywiadu”, „Śmiali ludzie”.

— Jak on jeździł na koniu... Wszedł w środek Niemców i niczego się nie bał — z zazdrością opowiadają o bohaterze filmu „Śmiali ludzie”.

Tych cennych przeżyć młodzieży związanych z książką nie wolno zaprzepaszczać. Trzeba je wykorzystać w naszej pracy wychowawczej, omawiając książki i filmy na zebraniach. A przecież w tym samym Dolnym, gdzie młodzież właśnie te rzeczy przeżywa — nigdy nie stały się one tematem zebrania koła. W kołach z zasady omawia się „wielkie sprawy”.

Każdy młody człowiek lubi się wyróżnić. Imponuje mu nieprzeciętność, marzy o sławie. W gromadzie Chytra na zebraniu przedwyborczym zetempowcy zastanawiali się, co robić z chłopakiem, który jest postrachem gromady. Chodzi z nożem, bije ludzi. W dyskusji można było wyczuć, że młodzież się go boi, nie lubi, potępia jego chuligańskie wybryki, ale ma trochę ukrytego szacunku dla jego siły, a przede wszystkim dla odwagi, która niestety wyładowuje się w niewłaściwy sposób. Nie chodzi nam o takie ujemne „wyróżnianie” się. My chcemy rozwijać tę chęć wyróżniania się we właściwym kierunku.

— Chcesz się wyróżnić bądź najlepszy w LZS — najdalej rzucaj granatem, najszybciej biegaj. Organizacja zetempowska powinna wskazać tym młodym chłopcom i dziewczętom, że mogą się wyróżnić jako wzorowi hodowcy, mistrzowie urodzajów; przodownicy nauki i pracy, najlepsi śpiewacy, organizatorzy życia kulturalnego. Mogą się wyróżniać nieugiętością w walce z biurokracją i kumoterstwem.

Wasia marzy o tym, żeby nie pracować w małej prymitywnej cegielni, lecz w wielkiej, zmechanizowanej, nowoczesnej urzędowej. — Marzenie to wspiana rzecz. Pomaga ono w pracy, pomaga wybiegać naprzód.

Tow. Lenin pisał:

„Gdyby człowiek był zupełnie pozbawiony zdolności marzenia, gdyby nie mógł wybiegać czasem naprzód i w swej wyobraźni oglądać całkowity i wykończony obraz tego samego typu — który dopiero zaczyna kształtować się w jego rękach — to nie mogę sobie wyobrazić jaka podniecia zmuszałaby człowieka do inicjowania i doprowadzenia do końca wielkich i wyczerpujących siły prac w dziedzinie sztuki, nauki i życia praktycznego“.

Mamy o czym marzyć. Jak będzie wyglądać nasze życie w przyszłości. Co będzie nowego. w moim mieście, jakie wynalazki ułatwią życie człowieka. W Dubinach np. młodzież bardzo interesuje się zawodami, jakie mogłaby obrać. Sprawa zawodu łączy się z nurtującym każdego chłopaka i dziewczynę pytaniem — czym będę w życiu? W tym kierunku rozwijają się marzenia młodzieży. W Hajnówce o wyborze zawodu mówi się wtedy, gdy odbywa się werbunek do jakiejś szkoły, ale i wtedy aktywiści ograniczają się do zreferowania wymagań w stosunku do kandydata na taką czy inną szkołę. A przecież zapoznając młodzież z zawodami powinniśmy pomagać jej znaleźć swoje miejsce w życiu, pomóc rozwiązać pytanie — czym będę w życiu? — i wskazać, że właśnie władzy ludowej zawdzięczamy to, że każdy może być lotnikiem i lekarzem, agronomek i górnikiem, artystą i traktorzystą, stosownie do swego zamiłowania.

Wiąże się to ze sprawą rozwijania indywidualnych zainteresowań młodzieży. Sadowskiego pasją jest na przykład zbieranie owadów i roślin. Przynosi je z puszczy, ogląda, segreguje. Marzy o biologii. Prywałow — korespondent „Gazety Białostockiej“ marzy o tym, żeby być dobrym dziennikarzem. Śmiało pomagać młodzieży wybrać zawód, pomóc jej w zrealizowaniu marzeń — to praca dla nas.

Często młodzież nie widzi wspaniałych „osiągnięć wieku“, a widzi „trudności dnia“, które przeżywamy. W referatach słyszy „socjalizm, wszystko u nas dobrze“. — mówią jej o nowym stosunku do ludzi, a w Dolnem np. z powodu kilku biurokratów ani rusz, nie można dostać na świetlicę zięjącego pustką lokalu. Matka mówi, że nie ma węgla, sąsiedzi narzekają, że tego brak, tamtego brak, spotkają się jeszcze czasami z bezdusznym stosunkiem do ludzi z kumoterstwem i wtedy młodzież myśli; jak to jest naprawdę. Nie zawsze dajemy jej na to odpowiedź.

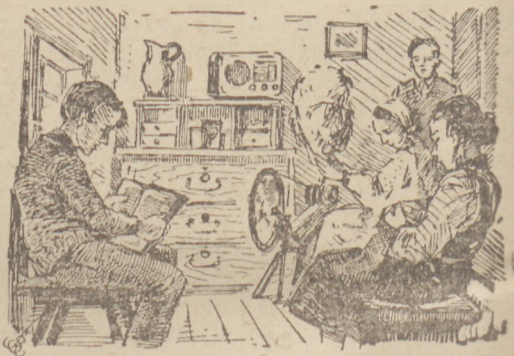
Wielu aktywistów, zamiast mobilizować młodzież do wymagającej poświęcenia walki z trudnościami, walki o lepszą przyszłość, do drobnych wyrzeczeń w dniu dzisiejszym dla wielkiej przyszłości, dla sprawy socjalizmu, „ułatwia“ sobie tę sprawę, pomijając milczeniem trudności, co młodzież często przyjmuje jako rozbieżność między tym, co się mówi a rzeczywistością.

A przecież chodzi o to, żebyśmy zlikwidowali wśród młodzieży obojętny stosunek wobec zła i rozbudzili w niej zapał do czynnej walki ze złem.

Młodzież często zastanawia się nad sprawą stosunków między ludźmi, stosunków między chłopcami i dziewczętami.

W gminie Hajnówka bardzo mało dziewcząt należy do organizacji. W Dolnem, Dubinach i Chytrej, jest sporo dziewcząt, ale do ZMP nie należą. „Po co ja tam pójde, będą się ze mnie śmiać” — usłyszałam od jednej z dziewcząt. Dziewczeta są nieśmiałe, a koledzy zetempowcy z kół nigdy nie odczuwali potrzeby przyciągnięcia dziewcząt do koła, żeby z nimi podyskutować, podnosić ich poziom polityczny, mieć wspólne zainteresowania. Aktywiści nie stronią

W Czyżykach na „kądziolkach” schodzą się dziewczęta i chłopcy...



od dziewcząt, gdy idą do kina, na zabawę. Każdy z nich ma przecież swoją sympatię. A mimo to dziewczęta nie pozostają w tyle, czytają książki, gazety, interesują się życiem swych gromad. Trzeba im pomóc w rozwoju, trzeba je koniecznie przyciągnąć do naszej organizacji.

Warto byłoby w związku z tym podyskutować o stosunkach między chłopcami i dziewczętami, porozmawiać o moralności socjalistycznej — bo młodzież się tego domaga, bo to ją interesuje.

Wieczorami do Wasi Prystupiuka przychodzą koledzy, by pogadać i posłuchać radia. W Czyżykach na „kądziolkach” schodzą się dziewczęta i chłopcy. Nikt ich nie namawia, nie agituje, żeby przyszli; garną się do kolektywu, bo lubią pośmiać się i porozmawiać ze swymi rówieśnikami. W kolektywie rodzi się przyjaźń. I ciekawe, że na takie samorządne zebrania młodzież przychodzi, a na zebrania organizacyjne nie wszyscy przychodzą i często trzeba wywierać nacisk.

Jest tak dlatego, że na zebraniach, młodzież się nudzi, bo brakuje jej właśnie takiej bezpośredniej, przyjacielskiej atmosfery, jaka panuje wtedy, gdy zejdą się u siebie.

Jeden z członków koła w Dolnem sformułował to w ten sposób: „**My na zebraniach nudzimy się, bo nam stale to samo mówią, o czym często wiemy już z radia, czy gazety**“.

Czy ten kolega miał rację?

— Tak. Referaty wygłaszane w kołach, podające młodzieży gotowe już formułki, a nie starające się udowodnić ich, nie zmuszają młodzieży do samodzielnego myślenia, a co najważniejsze, nie wywołują w duszach tej młodzieży żadnego przeżycia. Część aktywu na swoje usprawiedliwienie mówi: „No dobrze, oni nudzą się w kołach, chcą, żebyśmy im stale mówili o nowych sprawach, a skąd my mamy te nowe sprawy brać“. Czy tak jest faktycznie? — Nie.

Problemy, z którymi idziemy do młodzieży, nie zmieniają się od jednego zebrania do drugiego — ale przecież w tłumaczeniu ich młodzieży powinno istnieć jakieś stopniowanie — a nie wielokrotne powtarzanie tego, co młodzież już słyszała.

Naiwnym byłoby sądzić, że młodzież naprawdę wszystko już wie. — Owszem wzrósł już znacznie jej poziom polityczny i nie chce już słuchać utartych formułek. Domaga się ona od nas głębszego, ciekawszego tłumaczenia wielu niezrozumiałych dla niej spraw. Ot — chociażby Władek Czugan — młody robotnik Kolejek Leśnych, zapisał się do szkoły wieczorowej, bo czuł, że nie wystarczają mu jego dotychczasowe wiadomości, bo chce wiedzieć więcej.

Istnieje u młodzieży pragnienie poznania prawdy. Ma ono swój wyraz na zajęciach zespołów szkoleniowych. W Judziance młodzież bardzo żywo interesowała się walką PPR w okresie okupacji. W Czyżykach młodzież samorządnie zbiera się, słucha radia, czyta prasę — bo interesuje ją toczące się wokół życie. Nurtują ją wszystkie te sprawy, o których była już mowa.

Stwierdzamy, że ludzie rosną i bez naszego udziału, ale to nie znaczy, że nasz udział jest niepotrzebny.

Z tego płyną poważne wnioski dla treści i metod naszej pracy z młodzieżą. Młodzieży przestaje wystarczać to, co jej do tej pory dawaliśmy. Żeby zaspakajać nowe potrzeby i zainteresowania, trzeba widzieć, jak ta młodzież rośnie.

KIEROWANIE — TO PRACA Z LUDŹMI...

MIKOŁAJ Winnik nazywany przez młodzież „Kolką“ w połowie sierpnia ubiegłego roku został przewodniczącym zarządu gminnego ZMP w Hajnówce. Jakkolwiek miał już trochę doświadczenia w pracy organizacyjnej, to jednak kierowanie organizacją gminną sprawiało mu sporo trudności.

Codziennie w różnych sprawach przychodzą do zarządu gminnego młodzi interesanci. Jeden w sprawie skierowania na kurs szoferski, drugi w sprawie świetlicy, inny znów żąda materiałów świetlicowych, jeszcze inny w sprawie zezwolenia na zabawę i znaczków zetempowskich. I powiat „naciska“ o różne sprawozdania i informacje, daje polecenia, które muszą być natychmiast wykonane, bo inaczej to... A tu jeszcze zebrania w kołach w sprawie skupu zboża, nie ma kogo tam posłać... słowem — roboty wiele.



M. Winnik

W tym wszystkim kręcił się Kolka: to telefonował, to pisał, to znów biegał do Komitetu Gminnego Partii albo Gminnej Rady Narodowej.

W Komitecie Gminnym Partii zwracano uwagę Kolce na to, że pracuje sam, bez kolektywu. Mówili mu również o tym, i jego koledzy Sadowski i Kojto, którzy często zachodzili do zarządu gminnego i którym nie podobało się to, że Kolka wszystko robi sam, że stale jest zapędzony, a w pracy nie widać wyników.

Załatwianie przeróżnych, drobnych codziennych trosk młodzieży, pisanie sprawozdań, przekazywanie do ZP informacji itd. — to sprawy ważne i trzeba, żeby je zarząd gminny robił, ale nie mogą one przysłaniać całości pracy zarządu gminnego. Zarząd gminny został powołany przecież po to, żeby kierować wychowaniem młodzieży na dobrych i szlachetnych ludzi. A tego przecież jeden człowiek nie zrobi.

Nie pojął tego początkowo nasz Kolka. Dopiero, kiedy zwrócono mu na to uwagę, zaczął się poważnie zastanawiać nad swoją pracą. Wniosek był prosty: wciągnąć do pracy, do kierowania kołami więk-

szą grupę aktywistów. A to nie było takie trudne. Aktywiści są wszędzie, trzeba ich tylko widzieć. Tak np. Czugan jest młodym robotnikiem, nieźle kieruje pracą koła przy Zakładzie Kolejek Leśnych. Czemu nie powierzyć mu większych zadań. Podobnie jest z Chilimoniukiem, Sadowskim i Kojlą. Albo Wasia Prystupiuł z Dolnego, o którym piszemy w innym miejscu, czyż nie jest dobrym aktywistą? Czyż tacy aktywiści nie potrafią dobrze kierować młodzieżą i wychowywać ją na dobrych, odważnych ludzi?

Długo Kolka myślał o tym, aż wreszcie dzięki pomocy partii i kolegów zrozumiał swój błąd. Zaczął więc wciągać do pracy szerszy kolektyw ludzi, dając zadania najpierw Kojle, potem Sadowskiemu, Czugańowi i innym. W ten sposób od połowy września praca w zarządzie gminnym zaczęła nabierać kształtów roboty kolektywnej. Pracowało teraz kilku ludzi a nie jeden. Razem zbierali się i naradzali nad tym, jak zorganizować pracę w zarządzie gminnym.

Z czasem wprowadzono podział pracy między aktywistów. Sadowski jest odpowiedzialny za pracę propagandową, Kojło za organizacyjną, poza tym powołano instruktora czytelnictwa i jednemu z aktywistów powierzono pracę z organizacją harcerską. Co dwa tygodnie odbywają się posiedzenia zarządu gminnego. Tematem obrad są różne sprawy, a więc: szkolenie ideologiczne, czytelnictwo. Kampanię skupu zboża omawia się na każdym zebraniu. Aktyw gminny stara się wyciągnąć wnioski dla swojej roboty i przekazywać je kołom. W kolektywie rodzi się cenna inicjatywa. Zorganizowano we wsiach głośny kolportaż książek, są próby organizowania dyskusji nad książkami. Wykorzystuje się radiowęzeł do nadawania pogadanek o życiu gminy. Przede wszystkim cenne jest to, że zarząd gminny przestał czekać „z założonymi rękami” na polecenie ZP, ale sam w porozumieniu z partią zaczyna kierować pracą kół. Wysuwa nowe zadania np. przejęcie opieki przez ZMP nad punktami bibliotecznymi, albo powołanie instruktora czytelnictwa i w ogóle rozwijanie pracy kulturalno - masowej. To, że prawie wszystkie zalecenia ZP omawiane są w kolektywie i zarząd gminny usiłuje dostosować je do warunków gminy, wymownie świadczy o głębszym wnikaniu zarządu w możliwości i potrzeby młodzieży.

Ostatnio zastosowano dobry sposób kontroli pracy aktywistów. Na zebraniu zarządu składają oni sprawozdanie z tego, co zrobili w kołach. Te pierwsze próby kontroli wykazywały sporo słabości aktywistów. Tak np. Maria Markiewicz będąc w Nowoberezowie, na zebraniu przedwyborczym spowodowała wybór zarządu koła i delegatą. Rzecz jasna, takie zebranie trzeba było unieważnić i przeprowadzić powtórnie.

Zarząd gminny ma teraz sporą, 30 osobową grupę aktywu. Aktywiści chodzą często do kół gromadzkich, ale nie wszyscy dostatecznie pomagają kołom ponieważ nie są do tego dość przygotowani. — Odbywają się odprawy — to prawda, ale niewielu aktywistów robi sobie z nich notatki, nie stara się na ten temat nic więcej przeczytać z broszur, z prasy czy też z książek. Zdarzają się i w Hajnówce aktywiści z typu tych **wszystkowiedzących**, co to uważają, że i tak „potrafią gadać” do młodzieży, „co tam taki referat — powiadają z lekceważeniem — nie o takich rzeczach się mówiło”.

Zwołuje — bywa — taki aktywista zebranie młodzieży i „wygłasza” przed nią (trudno powiedzieć, żeby do niej) mętny i pełen frazesów referat, okropnie nudząc słuchających. Nic dziwnego, że w niektórych kołach zetempowcy niechętnie przychodzą na takie zebrania, a jeśli przyjdą to pokątnie rozmawiają o swoich sprawach.

W Dubinach zetempowcy wyśmiali takiego aktywistę Bodakowskiego mówiąc mu, że powinien postarać się dla ich świetlicy o śmietniczkę, a nie tylko gadać...

W tym dowcipie młodzieży z Dubin zawarta jest wskazówka dla aktywistów, żeby mówili bardziej konkretnie o tym, co interesuje młodzież. Gdyby Bodakowski mówił w Dubinach o tym, jak doprowadzić do porządku świetlicę, skąd wziąć fundusze na remont, gdyby opowiedział młodzieży o życiu młodych ludzi przed wojną, wskazał na przemiany jakie zaszły w ich wsi, gdyby wreszcie mówił prosto, bez frazesów o Korei i imperialistach amerykańskich, o ich zbrodniczych zamiarach i **wiązał to z pracą koła w Dubinach**, to na pewno nie usłyszałby złośliwego żartu — „postarajcie się nam o śmietniczkę”.

Słuszne i cenne jest to, że zarząd gminny wciągnął do pracy szeregi aktyw. **Ale nie wystarczy tylko mieć aktywistów — trzeba z nimi także pracować.** A dotychczas praca z aktywem była słaba. Nieliczni aktywiści korzystają z odczytów w Partijnym Ośrodku Szkoleniowym i ci lepiej orientują się w pracy. Z pozostałymi zaś aktywistami pracuje się od przypadku, do przypadku, zwykle wtedy, kiedy trzeba ich wysłać w teren. A to nie wystarcza. **Pracę z aktywistami trzeba tak zorganizować, żeby stale uczyli się, żeby byli zorientowani w sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju i zagranicą, żeby nieustannie podnosili swój poziom ideologiczny i polityczny.** Tego od nich chce młodzież, która szybko rozwija się i której potrzeby wzrastają. Niezbędnym jest więc, aby zarząd gminny w porozumieniu z partią zorganizował dla aktywu szkolenie, częściej urządzał z nim seminaria oraz lepiej i dokładniej instruował aktywistów przed wysłaniem ich do kół. Wtedy aktywiści będą lepiej pomagać kołom.

Nie można także opierać roboty tylko na aktywie spośród młodzieży szkolnej. Oczywiście, że przodującym uczniom należy powierzać zadania, pomocy zarządom kół w swoich wsiach, organizowanie prasówek, pomocy propagandystom w prowadzeniu zespołów szkoleniowych, w pracy świetlicowej itd. Ale trzeba widzieć także aktywistów ze wsi i z zakładów pracy. Weźmy chociażby przewodniczących kół gromadzkich. Gdyby zarząd gminny uczył ich, to bez wątpienia praca kół wiejskich rozwijałaby się o wiele lepiej. **Przewodniczący kół, to przecież kierownicy podstawowych ogniw organizacyjnych. Oni na codzień pracują z młodzieżą i najlepiej znają jej potrzeby i zainteresowania.** Nie zawsze jednak wiedzą jak sobie poradzić z wieloma trudnościami. Tak np. Budnik — przewodniczący koła w Czyżykach — chciałby zorganizować młodzieżowy zespół muzyczny. Myśli także o chórze, ale ma trudności z uzyskaniem sali na ćwiczenia, nie ma nut i tekstów, nie wie, gdzie się w tej sprawie zwrócić. Budnik poza tym ma sporo kłopotów z prowadzeniem zebrań, to też rzadko zwołuje młodzież. Na podobne i inne trudności napotykają także i pozostali przewodniczący kół. Np. Włodek Michalczuk z Górnego ma kłopot z uzyskaniem książek o pszczelarstwie, a młodzież i starsi chcieliby je czytać. Młodzież w kołach ma coraz szersze zainteresowania, rozbudził się w niej szlachetny pęd do nowego...

Młodzież coraz więcej wymaga od naszej organizacji, od aktywu. Stąd też wynika potrzeba stałego uczenia przewodniczących kół lepszej pracy z młodzieżą. Trzeba organizować dla nich seminaria np.: „o starej i nowej Hajnówce“, zapraszać ich na odczyty w ośrodku partyjnym. Częściej należy z nimi rozmawiać.

Kolka blisko miesiąc nie rozmawiał z żadnym z przewodniczących kół, za wyjątkiem Kojły z Dubin i Michalczuka z Górnego. **A przecież takie rozmowy indywidualne wiele pomogłyby w pracy przewodniczącym, samemu Kolce i całemu aktywowi.** Kolka dowiedziałby się, czym interesuje się młodzież, jakie trudności mają koła i z czym do nich iść. **Przewodniczący kół zaś otrzymywaliby wiele wskazówek, które pomogłyby im w pracy.** Ten brak bezpośredniej więzi z młodzieżą w gminie powoduje to, że zarząd gminny nie może objąć wszystkich spraw, które przed organizacją stawia partia i którymi interesuje się młodzież.

Zarząd gminny skoncentrował cały swój wysiłek na pracę kulturalno — masową. Słusznie, że ją rozwija, że organizuje życie świetlicowe, że prowadzone są dobrze zespoły szkoleniowe, że rozwija się czytelnictwo. Ale nasza praca na tym się przecież nie kończy. **Zadania nasze i zainteresowania młodzieży są o wiele szersze.** Ot na przykład, w Czyżykach i w Górnym młodzież interesuje się nauką rol-

niczą, chętnie by zorganizowała kółka miczurinowskie. W ubiegłym roku dotknęła nas posucha i w tej chwili każdy rolnik, każdy chłopak czy dziewczyna wiejska zastanawia się nad tym, co zrobić, by nie pozwolić na zmniejszenie urodzajów, by podnieść wydajność z hektara. Zarząd gminny ZMP mógłby tu wydatnie pomóc przez spowodowanie przyjazdu prelegentów z odczytami. Poważną bolączką ludności i młodzieży jest kiepska praca gminnej spółdzielni „SCh” i Gminnej Rady Narodowej, a zarząd gminny do tej pory nie zajmował się tą sprawą. Nie podobna tu wyliczyć wszystkich zadań i spraw, które partia stawia przed ZMP i którymi zainteresowana jest młodzież. W realizowaniu ich nie wolno nam zapomnieć, że jesteśmy organizacją młodzieży i dlatego praca nasza to przede wszystkim praca z ludźmi, stały kontakt z nimi i zajmowanie się ich codziennymi sprawami, troskami i zainteresowaniami — słowem, kierowanie wychowaniem młodego pokolenia.

P. STECKO

Instruktor ZW ZMP
we Wrocławiu

PRZED WIOSENNYMI SIEWAMI ZETEMPOWCY W WILCZKOWIE WALCZĄ O LEPSZE PLONY

ZBLIŻA się wiosna... Warto już teraz pomyśleć nad rozpoczęciem przygotowań do wiosennej kampanii siewnej. Od tego jak przygotujemy i przeprowadzimy wiosenne prace w polu, w dużym stopniu zależy urodzaj naszych pól. A w tym roku przed rolnictwem naszym stoi niełatwe zadanie. Mamy zwiększyć wydajność ziemi przynajmniej o dwa kwintale z hektara.

W spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie pow. Środa Śl. sprawą tą już w ubiegłym roku zajęli się zetempowcy.

W okresie robót w polu, od wczesnej wiosny, członkowie brygad zbierali się każdego ranka i razem z brygadierem omawiali krótko jakie prace mają być tego dnia wykonane. Brygadierzy rozdzielili zadania między ogniwa, po czym wszyscy ruszyli do roboty.

Były to odprawy mechaniczne, które oprócz zapoznania brygady z zadaniami, niczego więcej nie dawały. Nic więc dziwnego, że niewielu przejmowało się pracą. Zetempowcy także nie przejawiali większej aktywności. Robili, byleby robić. To zobojętnienie wynikało między innymi z tego, że wielu ludzi miało skąpe wiadomości o rolnictwie, o uprawie ziemi, nawożeniu czy też pielęgnacji roślin. Jeśli pracownik, obojętnie, gdzie on będzie pracował — w kopalni, w fabryce, w szkole, czy na roli, nie wie dobrze, jak ma wykonywać powierzoną mu pracę i po co ją wykonuje, trudno wyobrazić sobie, żeby rzetelnie ją wykonał. Praca natomiast wtedy porwie pracownika i zmusi go do solidniejszego wykonywania, gdy on rozumie, czemu ona służy, jakie ma przynieść wyniki i jakie następstwa mogłoby spowodować jej zlekceważenie.

Pojął to przewodniczący spółdzielni w Wilczkowie — tow. Sendek. Zalecił więc brygadierom, aby więcej uwagi poświę-

cali omawianiu każdej roboty od strony fachowej, zapoznając członków brygad, jak mają organizować robotę i po co się daną pracę wykonuje.

Taka prosta sprawa, jak przerywanie buraków. Przerywane je źle. W jednym miejscu zostawały duże place bez buraków w innym zaś wyrastały zagęszczone kępy. Nie pomagały tu ostre uwagi i denerwowanie się brygadzierów. Dopiero, kiedy wyjaśniono na zebraniu, jak należy przerywać buraki i po co się je przerywa, robota się poprawiła. Ten fakt uczy wiele...

Jednocześnie na zebraniach koła ZMP zaczęto zastanawiać się nad pracą zetempowców w brygadach. Na jednym z zebrań zetempowskich poddano ostrej krytyce Witkowskiego i Mor-kowskiego, którzy źle pracowali. Witkowski tłumaczył się wtedy, że ma duże trudności w pracy, że wielu prac w polu nie umie wykonywać. Nic dziwnego. Witkowski po raz pierwszy zetknął się bliżej z pracą na roli, u ojca w gospodarstwie małć robił. Nie wiedział na przykład, dlaczego podkładkę trzeba robić możliwie płytko, a inne orki znów głęboko, ale nie za głęboko, żeby nie wyrzucić na wierzch martwicy. Wypowiedź Witkowskiego otworzyła nie jednemu oczy: **trzeba się uczyć rolnictwa i pracy na roli.** Zaczęło się więc rodzić większe zainteresowanie rolnictwem. Coraz częściej zetempowcy otaczali brygadierów i pytali o różne sprawy — co to jest płodozmian, co on daje, jakie nawozy daje się pod pszenicę na korzeń a jakie pogłównie itd. Zmusiło to również brygadierów do podnoszenia swoich wiadomości. Towarzysz Sendek omówił na zebraniu spółdzielni trawopolny system Williamsa. Zainteresowanie rolnictwem wśród młodzieży wzrastało coraz bardziej i obok wielu innych czynników jak czytanie prasy, stałe podnoszenie świadomości politycznej, stałe omawianie pracy na zebraniach koła ZMP, poważnie wpłynęło na to, że zetempowcy przodowali w brygadach. Praca przestawała być teraz bezmyślna, a przez to mniej uciążliwa i żmudna. Zastanawiano się nad tym, jakby ją ulepszyć. Na przykład, w brygadzie Lisa zastosowano pałak do motyczek przy ścinianiu liści buraczanych co znacznie przyspieszyło zbiór buraków i zmniejszyło ilość zniszczonych liści.

Urodzaj naszych pól w dużym stopniu zależy od terminowości i jakości wykonania prac przy uprawie roli, pielęgnacji roślin, od oszczędności przy zbiorach itd.

W 1950 r. spółdzielnia miała słaby urodzaj, właśnie z powodu opóźnienia siewów i innych robót. Samo zaś wykonanie prac polowych było niesolidne.

Dlatego też w następnym roku zwrócono na to uwagę. Zetempowcy poważnie pomogli organizacji partyjnej i zarządowi spółdzielni w zmobilizowaniu wszystkich spółdzielców a także kobiet i całych rodzin do pracy. Sami zaś pracowali nieraz nocami. Uruchomiono radiowęzeł. Dudniak — przewodniczący koła co dnia nadawał komunikaty o przebiegu prac na polu, o wyróżniających się i o łazikach. Przypominano również członkom spółdzielni, jakie prace będą wykonywane, jak należy się do nich przygotować i jakie one mają znaczenie dla podniesienia urodzajów na spółdzielczych polach. Poza tym wieczorami nadawano przez radiowęzeł pogadanki fachowe np. o „siewie“, o „bronowaniu“, o „orce“, o „nawożeniu“, o „obsłudze maszyn“ itd. Pogadanki przygotowywano na podstawie broszur popularno-naukowych (z biblioteki rolniczej „Gromady“), książek rolniczych i prasy. Parę pogadanek zaś wygłosił sam przewodniczący spółdzielni tow. Sendek. Nadawanie pogadanek przez radiowęzeł to bardzo dobra forma popularyzacji nauki rolniczej, dużo one pomogły niejednej dziewczynie czy chłopakowi w zrozumieniu wielu niejasności. Szkoda tylko, że nie pomyślano o tym, żeby je pogłębić przez organizowanie dyskusji, na które można było zaprosić agronomów z POM, lub innych fachowców rolników.

Poza tym dotychczas nie wykorzystano książek rolniczych, których poważna ilość leży w bibliotece. Nie mniej jednak zetempowcy z Wilczkowa włożyli poważny wkład roboty w sprawę podniesienia urodzajów na spółdzielczych polach. To między innymi zasługa młodzieży, że spółdzielnia w Wilczkowie pomimo na ogół nieurodzajnego roku zwiększyła wydajność z ha. I tak: w roku 1950 zebrano pszenicy z ha 17 kw., a w roku 1951 — 20 kw. Żyta w 1950 r. 12 kw., a w r. 1951 — 15 kw. Podobnie urodzaj jęczmienia zwiększono o 8 kw., a nawet ziemniaków zebrano w 1951 r. o około 30 kw. więcej z ha. Jasne, że tak poważny wzrost wydajności z ha możliwy jest w gospodarce spółdzielczej, gdzie stosuje się płodozmian, mechaniczną uprawę ziemi itd. Nie mniej poważny wpływ na to miała dobra i terminowo wykonana praca, dobra pielęgnacja roślin, walka ze szkodnikami itd.

Spora w tym pomagali zetempowcy. Udział młodzieży w tych pracach mógłby być o wiele większy, gdyby koło otrzymało pomoc ze strony zarządu powiatowego albo gminnego. Aktywiści z powiatu i z gminy bywali nieraz w Wilczkowie, nie mogli więc nie widzieć tej cennej i twórczej inicjatywy młodzieży, ale zajmowali się najprawdopodobniej jakimiś sprawami „czy-

sto organizacyjnymi". To zaś, że młodzież bije się o przyspieszenie ojczyźnie chleba, że ma trudności, pomijali milczeniem. A to przecież karygodna bezduszość. Obecnie w Wilczkowie od połowy stycznia rozpoczęło się szkolenie rolnicze. Hajduk i wielu innych zetempowców mówili już o tym dość dawno, ale nie mając nikąd pomocy zabrakło im sił, żeby rozpocząć je wcześniej. Młodzież zorganizowała grupę popularyzacji literatury rolniczej. Grupa ta zajmuje się roznoszeniem do domów spółdzielców i gospodarzy książek rolniczych, przeprowadza nad nimi indywidualne rozmowy zachęcając do czytania. Nie jest to łatwa sprawa. Niejeden z gospodarzy, a nawet i spółdzielców krytycznym okiem spogląda na krzewicieli oświaty rolniczej. Nie załamuje to jednak młodzieży, ich pionierska praca przyniesie dobre wyniki. Poza tym przez radiowęzeł w godzinach wieczorowych nadaje się pogadanki fachowe. Raz w tygodniu w świetlicy organizuje się dyskusje nad niezrozumiałymi dla ludzi sprawami.

Ale szkolenie rolnicze to jeszcze nie wszystko. Spółdzielnia już teraz rozpoczyna przygotowania do siewów wiosennych. Chodzi o to, żeby jak najwcześniej rozpocząć i w terminie zakończyć siewy. Przygotowuje się ziarno selekcyjne, nawozy sztuczne, remontuje maszyny. W tych wszystkich robotach pomagają zetempowcy pracujący w brygadach. Młodzież Wilczkowska zwraca szczególną uwagę na dobre przechowywanie obornika w gospodarstwie i na polu. Zbierają gnojówkę oraz dbają o właściwe przechowywanie nawozów sztucznych. Praca młodzieży nie jest, jakby to mogło się wydawać, oddzielona od pracy starszych. Młodzież pracuje razem ze starszymi w brygadach, tylko, że młodzi prędzej przyjmują nowe rzeczy i szybciej je sobie przyswajają wnosząc je do brygad i krzewiąc wśród starszych. W nowym roku bez wątpienia młodzież Wilczkowska odniesie nowe sukcesy w walce o podniesienie wydajności z ha. Trzeba jednak, żeby zarówno zarząd gminny jak i powiatowy bliżej zainteresował się i pomógł młodym Wilczkowiakom w pracy.

OD REDAKCJI

Sprawa podnoszenia wydajności z ha jest dla naszego kraju ogromnie ważna. Prezydent R. P. tow. Bierut w orędziu noworocznym do narodu polskiego mówił:

„Bracia chłopie!

Osiągnięcie prze'omu we wzro'cie produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Poglębiajcie

swą wiedzę rolniczą — państwo ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszechstronną pomoc. Organizujcie się i jednocześnie, aby wykorzystać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomogą Wam w tym Państwowe Ośrodki Maszynowe. Już dziś czyńcie energiczne przygotowania do wiosennego siewu“.

Jednym z ważnych zadań kół wiejskich w PGR, POM i w spółdzielniach produkcyjnych to właśnie rozwijanie pracy nad zwiększeniem wydajności z ha i rozszerzeniem hodowli. Wszędzie jest wiele do zrobienia w tej dziedzinie. Rozejrzyjcie się tylko dobrze w swoich gospodarstwach zarówno spółdzielczych, państwowych jak i indywidualnych, a zobaczycie wielkie możliwości. Zajmijcie się dobrym przechowywaniem obornika, przygotujcie doły kompostowe, pomagajcie w remoncie maszyn, powodujcie wymianę ziarna siewnego, uczcie się jak stosować nawozy sztuczne itd.

Zarządy powiatowe i gminne muszą większą uwagę zwrócić na tę sprawę, pomagać młodzieży w przygotowaniach do wiosennych siewów, w pogłębianiu jej wiedzy rolniczej.

W porozumieniu z referatami upowszechniania wiedzy rolniczej należy organizować odczyty, pogadanki, kursy krótkoterminowe z zagadnień rolniczych, powodować przyjmowanie przez młodzież szefostwa nad literaturą rolniczą itd. Walka o przysporzenie ojczyźnie jak najwięcej chleba musi stać się bliską każdemu aktywnością i członkowi ZMP.

Piszcie do redakcji o tym, jak przygotowujecie się do siewów wiosennych, co robicie żeby zwiększyć wydajność Waszych pól i jakie macie trudności. Redakcja przyjdzie Wam z pomocą.

KADRY DLA SZEŚCIOŁATKI

O PRACY ZMP W ZASADNICZEJ SZKOLE ZAWODOWEJ

CZESIEK Kiławiec uczy się w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Elblągu. Przygotowuje się do zawodu elektryka. Do Elbląga, nad morze, przyjechał z dalekich gór, z przeciwnego krańca Polski. Jego rodzice uprawiają w powiecie limanowskim trzy hektary ziemi.

— Niedługo uruchomiona zostanie u nas w Limanowie duża roszarnia, w której jako robotnik będzie pracował mój ojciec — mówi Czesiek z dumą.

Czesiek jest zapamiętałym entuzjastą tych wielkich zmian, jakie zachodzą w Polsce w wyniku realizacji planu sześcioletniego.



Cz. Kiławiec

— Zaraz po wojnie rodzice zabrali mnie ze sobą na odpust do wsi Mogiła pod Krakowem — mówi Czesiek. Widziałem tam parę zagród chłopskich i duży ciemny klasztor. W tym roku w czasie wakacji zwiedziłem Nową Hutę, miasto i kombinat. Bardzo się zdziwiłem, kiedy przekonałem się, że ta wielka budowa, chluba naszej sześciolatki, powstaje na terenach dawnej wsi Mogiła i okolicznych wiosek. Znanej mi jeszcze z odpustu Mogiły nie mogłem teraz poznać.

Czesiek zamyśla się, po chwili mówi dalej.

— Ja sam ostatnio również bardzo się zmieniłem. W pierwszych tygodniach po przyjeździe do szkoły trudno mi było przywyknąć do nowego środowiska. W wolnych chwilach walałem się bez celu ulicami Elbląga, nudzi-

łem się. Bardzo mi było tęskno do moich gór. Potem zainteresowała mnie praca w kółku radiotechnicznym. Przestałem się nudzić. Zrodziła się we mnie nowa pasja — zamiłowanie do zawodu elektryka.

Wiele nauczył mnie towarzysz Sengels, młody jeszcze majster, u którego w fabryce praktycznie przygotowuję się do zawodu. Wiele zawdzięczam organizacji zetempowskiej. Moja przynależność do ZMP pomaga mi zrozumieć i pokochać otaczające mnie nowe życie. Jako przewodniczący młodzieżowej rady internatu biorę aktywny udział w pracy organizacji. Na dawne wałęsanie się nie mam teraz czasu ani chęci.

Ciągle jeszcze tęsknię do moich stron. Ale jest to już inna tęsknota. Chciałbym tam wrócić po to, ażeby wiele rzeczy zmienić. Ostatnio zawiozłem do domu wykonany przeze mnie aparat radiowy. Jest to pierwszy aparat w mojej wiosce.

W mojej wiosce światło elektryczne ma zapłonąć dopiero pod koniec sześciolatki. Głowię się nad tym, jakby to w domu rodziców zaprowadzić światło wcześniej. W czasie wakacji będę próbował wybudować własną siłownię. Tyle przecież energii marnuje się we wietrze, w potokach górskich!

Bardzo lubię i przeżywam każdą podróż do domu. Wyglądam wtedy cały czas oknem wagonu i patrzę jak zmienia się i rośnie nasz kraj. W portach nad morzem i w Olsztynie, w Warszawie, w wielu małych miasteczkach i na wioskach wszędzie widać nowe maszyny, budujące się nowe domy, nowe zakłady pracy. Cała Polska zdaje się być jednym wielkim placem budowy.



Tyle Czesiek Kilawiec. Wszystkie te silne przeżycia i zmiany, których doznaje on wokół siebie i w sobie samym, doświadcza ją również w ten sam, względnie podobny sposób jego rówieśnicy. W zasadniczej Szkole Zawodowej w Elblągu uczy się ponad pół tysiąca młodych ludzi, przyszłych frezerów, szlifierzy, formierzy i innych kwalifikowanych robotników o określonych specjalnościach. Zapoznajmy się bliżej z tą młodzieżą, z jej życiem w szkole.

Okres nauczania w szkole trwa dwa lata. uczniowie pierwszych klas zapoznają się ogólnie z daną gałęzią produkcji, z pracą stosowanych w tej produkcji maszyn. W klasach ostatnich specjalizują się już przy jednym typie maszyn.

Nauka kończy się egzaminem, dającym uczniowi określony stopień kwalifikacji zawodowej.

Praktyczną naukę zawodu odbywają uczniowie we własnych warsztatach szkolnych. Uczniowie klas ostatnich uzupełniają tę naukę praktyką produkcyjną w Zakładach Mechanicznych im. Generała Karola Świerczewskiego.

Najmłodsi spośród uczęszczających do szkoły mają czternaście lat i trochę śmiesznie wyglądają w kombinezonach roboczych. Do niektórych klas w szkole uczęszczają również dziewczęta. Chłopcy otaczają je szczególnymi względami i szacunkiem. Klasy koedukacyjne, złożone z chłopców i dziewcząt osiągają najlepsze wyniki w nauce. Zdrowa ambicja nie pozwala tam nikomu okryć się wstydem z powodu własnego lenistwa.

Organizacja zetempowska w szkole pobudza młodzież do pracy nad sobą, pomaga jej w dobrym przygotowaniu się do zawodu. Ale były również w pracy ZMP okresy zastoju a nawet błędnej roboty. Tak np. z początkiem obecnego roku szkolnego zbyt pochopnie przystąpiono do wyboru zarządu. Przewodniczącym został Jabłoński, uczeń zarozumiały, który zamiast zbliżyć się do młodzieży, chociażby z racji sprawowanej funkcji, jeszcze bardziej się od niej oddalił. W stołówce kazał sobie podawać jedzenie do oddzielnego stołu, w czasie apelu nie uważał za wskazane stawać w jednym szeregu razem z całą młodzieżą. Przysłowiowa woda sodowa uderzyła mu do głowy. Nie dziwnego, że podczas wyborów młodzież mocno skrytykowała postępowanie Jabłońskiego i do nowych władz jego kandydatury w ogóle nie wysunęła.

...tak Jabłoński wyobrażał sobie życie w bursie...



Obecnie przewodniczącym zarządu szkolnego ZMP jest Wacław Idźkowski, uczeń poważny i stanowczy. Dzielnie pomaga mu w pracy Tadek Czerniak, odpowiedzialny za sprawy orga-

nizacyjne. Pomagają mu również inni aktywiści, tacy jak Zygmunt Rychert, czy Czesiek Kiławiec, o którym już pisaliśmy, a którego młodzież bardzo lubi za jego wesołe usposobienie. Zygmunt Rychert zadziwia natomiast wszystkich swą pracowitością. Dobrze się uczy, pracuje w kółku radiotechnicznym, gra w orkiestrze, uczęszcza na kurs sanitarny PCK.

Nowy zarząd rozumie spoczywające na organizacji zadanie wychowania młodzieży i stara się je wypełnić. Wszyscy w szkole słusznie dumni są z sukcesów odniesionych przez ZMP przy wychowaniu Henia Zdziarskiego. Henio opuszczał bez usprawiedliwienia naukę, potrafił bić kolegów, wstyd przynosił szkole swoim wyglądem kosmopolity. Ostra krytyka jego postępowania ze strony młodzieży, surowa kara (Henia wydano z organizacji) i próby przekonywania go (przewodniczący ZMP osobiście chodził do niego do mieszkania i długo z nim rozmawiał) — odniosły skutek. Henio przestał chodzić na wagary, nie awanturuje się, ostrzygł swoją długą, właściwą chuliganom czuprynę.



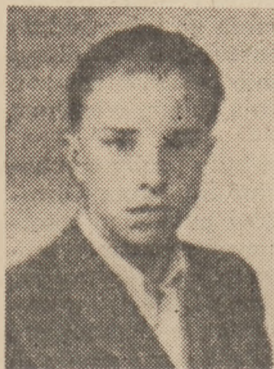
Bezowocne natomiast były próby wychowania Polickiego, również chuligana Okradzenie własnych kolegów było jego ostatnim wyczynem. Na wniosek młodzieży wydano go wtedy ze szkoły. — Uczymy się w szkole po to, ażeby zostać kwalifikowanymi, dobrymi robotnikami a złodziej nie może być dobrym robotnikiem — mówili uczniowie uzasadniając swoją decyzję w sprawie Polickiego.

Organizacja zetempowska w szkole pracuje nad wytworzeniem kolektywu młodzieżowego, troszczy się o życie młodzieży. Po dawnej separacji aktywu ZMP od młodzieży nie ma teraz śladu. Wspólne wycieczki do kina czy teatru, organizowanie imprez sportowych, praca w świetlicy umilają pobyt młodzieży w szkole, sprzyjają w umacnianiu więzów koleżeństwa i przyjaźni, pomagają w wychowaniu.

Najbardziej jednak troszczy się zarząd szkolny ZMP o te formy pracy, które pomagają młodzieży w przygotowywaniu się do zawodu.

Dużo uwagi poświęca organizacja zajęciom młodzieży w warsztatach szkolnych, oraz na praktyce. Z początkiem roku szkolnego ilość miejsc w warsztatach szkolnych była za mała w porównaniu z ilością uczniów. Zamiast wykonywać konkretną

robotę, młodzież obijała się i niewiele się uczyła. Wtedy to na wspólnej naradzie uczniów i instruktorów warsztatowych zetempowcy rzucili projekt pracy w warsztatach na dwie zmiany. Pomysł okazał się słuszny. Każdy otrzymał teraz swoje stanowisko w warsztacie, uczniowie klas ostatnich mieli możliwość wyboru typu maszyny, przy której chcą się specjalizować. Praca w warsztatach ruszyła całą parą. Uczniowie wykonują na razie zamówienia drobne (śruby, klucze itp.) zapoznali się jednak z planem produkcyjnym warsztatów i cieszą się już na myśl, że niezadługo przystąpią do wykonywania całych maszyn jak obrabiarki, prasy introligatorskie.



Z. Rychert

Bardzo silny jest wpływ starszych robotników na uczniów klas ostatnich, którzy odbywają praktykę w Zakładach Mechanicznych im. Gen. Karola Świerczewskiego. Uczniowie obserwują pracę starszych robotników, ich udział we współzawodnictwie pracy, wkład w wykonywanie planów produkcyjnych, podejmowanie i wykonywanie zobowiązań produkcyjnych. Z obserwacji tych wyciągają wnioski dla własnej pracy. Uczą się socjalistycznego stosunku do pracy, poszanowania własności społecznej, oszczędności narzędzi, maszyn i materiałów. Wdrażają się do pracy systemem potokowym i do jednokierunkowej specjalizacji.

Właściwie pokierowana praca ZMP, nauka i praca w warsztatach, praktyka na zakładzie, przykład starszych robotników — wszystko to pobudza młodzież do starannego przygotowania się do zawodu. Budzi się u młodzieży zamilowanie do wykonywanej pracy. Uczniowie, którzy odbywają praktykę, nie posiadają jeszcze kart roboczych. Coraz więcej jednak znajduje się wśród nich takich, którzy sami obliczają wykonaną przez siebie pracę, sprawdzają, czy wykonali normę, i bardzo się cieszą z każdego wypadku przekroczenia normy.

Po ukończeniu szkoły większość z nich będzie pracowała w tym samym zakładzie, w którym odbywa praktykę. Zakład ten wykonuje prace dla stoczni. Kiedy w grudniu ubiegłego roku zapadła uchwała Prezydium Rządu w sprawie przywilei

i wyróżnień dla pracowników przemysłu okrętowego, uczniowie popadli w wielką radość i dumę z tego, że przygotowują się do zaszczytnego zawodu stoczniowca.



Przedstawiony przez nas obraz życia młodzieży uczącej się w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Elblągu byłby niepełny, gdybyśmy nie omówili popełnianych tam jeszcze błędów, szczególnie tych, które popełnia organizacja zetempowska.

Nie jest przypadkiem, że w szkole tej błędów trudno jest się dopatrzyć. Dyrekcja szkoły i organizacja zetempowska cierpią na skłonność patrzenia przez różowe okulary na swoją szkołę i jej młodzież i ta ich wada mimo woli udziela się postronnemu obserwatorowi. Wytwarza się fałszywy, podobny do sielanki obraz szkoły. Wszystko tam dzieje się gładko i bez przeszkód.

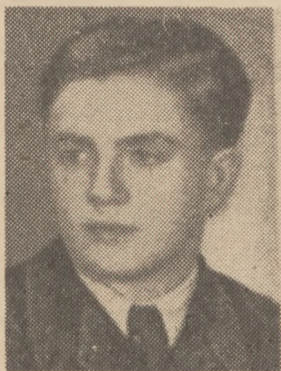
Tymczasem taki właśnie sposób patrzenia na życie szkoły jest poważnym błędem. Grono nauczycielskie i organizacja zetempowska zajmują często zbyt pobłażliwe stanowisko. „Młodzież powinna przecież sama zrozumieć swoje postępowanie” — takie zdanie często usłyszeć można w szkole, kiedy omawiane są wykroczenia uczniów. Organizacja zetempowska nie podjęła żadnej decyzji wobec faktu, że zetempowcy Federowicz i Żelik samowolnie przedłużyli sobie urlop świąteczny. Mało tego — uczniowie ci uznawani są nawet za „aktywistów” ZMP.

Podobnie wadliwe stanowisko zajmują nauczyciele. W sprawie wspomnianych już Federowicza i Żelika dyrekcja szkoły nie podjęła żadnej decyzji. Taka postawa dyrekcji przyczynia się do rozluźnienia dyscypliny w szkole. Nagradzanie i karanie można i należy stosować jako bardzo ważne środki wychowawcze. Tymczasem nauczyciele nie odwołują się w szkole do regulaminu uczniowskiego. Bardzo rzadko stosowane są przewidziane w regulaminie nagrody, pochwały i kary.

Zarządowi szkolnemu ZMP obcy jest zwyczaj kontroli wykonania powierzonych młodzieży pracy. Nic też dziwnego, że plany pracy organizacji daleko odbiegają od ich realizacji, nie są realizowane. Brak krytycznej postawy, pójście na pracę żywiołową pogarsza pracę organizacji, rozbraja ją, czyni podatną do popełniania każdego innego błędu.

Błędy w pracy organizacji odbijają się oczywiście ujemnie również na jej trosce o pełne przygotowanie młodzieży do za-

wodu. Członkowie zarządu szkolnego przyzwyczaili się do stosowania tych metod pracy, które stosuje się w szkołach ogólnokształcących, a nie przejmują wzorów pracy organizacji zetempowskiej w fabryce, chociaż można by je z powodzeniem stosować w szkole zawodowej.



T. Czerniak

Aktywiści ZMP, zapytani o nazwiska uczniów przodujących w pracy warsztatowej i w praktyce na zakładzie, nie potrafili udzielić na to pytanie odpowiedzi. Nie popularyzuje się w szkole uczniów wyróżniających się dobrym przygotowaniem do zawodu ani też tych absolwentów szkoły, którzy obecnie są już przodownikami pracy. A przecież należałoby postawić za przykład dla całej młodzieży chociażby takiego Mietka, aktywistę ZMP, który tak biegle opanował sztukę toczenia, że praktykę na zakładzie odbywa samodzielnie: pracuje sam, bez majstra, przy tokarce.

I odwrotnie. Trzeba napiętnować bumelantów. Członkowie zarządu szkolnego ZMP słyszeli wprawdzie o wypadkach udawania się niektórych uczniów na wagar, zamiast do warsztatów czy na praktykę, ale nazwisk tych uczniów znowu nie potrafili podać.

Organizacja zetempowska w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Elblągu musi wzmocnić walkę o pogłębienie socjalistycznego stosunku uczniów do pracy i o żelazną dyscyplinę pracy, aby w jeszcze większym niż dotychczas stopniu pomóc nauczycielom, instruktorom warsztatowym i robotnikom w przygotowaniu uczniów do zawodu.

Z KAMPANII *sprawozdawczo-wyborczej*

LEPIEJ PRZYGOTOWYWAĆ KONFERENCJE—

UWAGI O KONFERENCJI WYBORCZEJ W FSO - ŻERAN

KIEDY zebrani na zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZMP delegaci wysłuchiwali referatu polityczno - sprawozdawczego, odnosili wrażenie, że znajdują się na pokazie pływackim. Referent starał się jak najszybciej dopłynąć do przeciwległego brzegu dotykając lekko po drodze co najważniejsze — jego zdaniem — sprawy, niczego nie zgłębiając.

A więc: Rozpoczęliśmy trzeci rok sześciolatki, plan sześciolatni oznacza pokój (tu cytaty o pokoju tow. Stalina), młodzież znajduje się w pierwszej linii walki o pokój i plan (znów cytaty o młodzieży tow. Bieruta), wzorem dla nas jest Komsomoł. Tuż nastąpił głęboki oddech. Skończyła się „część polityczna” a zaczęła „część sprawozdawcza” referatu: Młodzieży jest w zakładzie tyle i tyle, w ZMP tyle i tyle, plan produkcyjny został wykonany, prenumerata „Sztandaru Młodych” przedstawia się następująco itd. Znowu oddech, następują wnioski, równie suche, banalne i niekonkretne.

Konferencja miała miejsce w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. W imieniu ustępującego zarządu referat odczytał Zbysz Biernacki w zastępstwie przewodniczącego ZMP Kazimierza Rajewskiego.

W referacie nie było żadnego powiązania spraw politycznych z organizacyjnymi i wnioskami, a przecież w codziennym życiu sprawy te ściśle się ze sobą wiążą. Nie było w referacie żadnych wniosków z faktu, że tylko czwarta część młodych robotników zatrudnionych w zakładzie należy do ZMP. Referent ograniczył się na przykład do stwierdzenia, że roczny plan produkcyjny

zakładu został wykonany w 110%. Dzięki czemu plan został przekroczony, kto się wyróżnił — o tym nie było mowy. W referacie w ogóle nie było mowy o szkoleniu, pracy z aktywnym, dyscyplinie, karach i pochwałach. Cały wniosek w sprawie hoteli robotniczych ograniczał się do tego, że zostaną tam założone grupy młodych agitatorów. Nie tak łatwo jest żyć młodzieży w hotelach robotniczych Żerania i samo założenie grup agitatorów jeszcze bolączek tej młodzieży nie usunie. Mówili o tym delegaci w czasie dyskusji.



Wybrani na delegatów młodzi robotnicy Żerania nie dopuścili do spływania konferencji. Braki referatu nadrobili wystąpieniami w dyskusji. Dokonali przeglądu osiągnięć i odsłanili słabe strony pracy organizacyjnej, pobudzili organizację do ulepszenia pracy i zwiększenia udziału młodzieży w wykonywaniu zadań produkcyjnych.

Stwierdzenie referenta, że wkraczamy w trzeci rok sześciolatki nie zadowoliło delegatów. Wyszuli robocze wnioski z tego faktu. Oto jedna z wypowiedzi w dyskusji:

— W roku 1952 będzie prawie już zakończona rozbudowa naszego zakładu. Pracujące oddziały ulegną „dotarcu” (wyrażenie używane w zawodowej gwarze) — i powstaną nowe oddziały. Przed młodzieżą Żerania stoją zatem bardzo trudne zadania do wykonania. Po to, ażeby wokół tych zadań zmobilizować całą młodzież, zwalczyć trzeba istniejące jeszcze braki. Nie może być takich, jak dotychczas wypadków, że w halach produkcyjnych stoją beczynnie grupki młodych robotników. Że młody robotnik potrafi szlifować na precyzyjnej obrabiarce zwykły surowy materiał. Że zostawia na noc nową obrabiarkę nie oczyszczoną i nie wysmarowaną, z wiórami i stojącą wodą.

Troska o produkcję przebiegała w wystąpieniach wielu dyskutantów.

— Organizacja zetempowska i kierownictwo słabo opiekują się młodzieżową brygadą tokarzy z narzędziowni. Rozdzielnia robót przydziela tej brzygadzie prace mniej odpowiedzialne. Kiedy raz ukończyłem zleconą mi pracę wcześniej, to powiedziano mi w rozdzielni, że więcej robót nie ma — mówi członek brzygady Mirek Miłosz.

Młody robotnik Geniek Zaprzalek nawoływał do takiego organizowania zebrani i masówek, aby one nie odbywały się kosztem produkcji. Dotychczas miały miejsce wypadki, że zebrania i masówki odbywały się w godzinach roboczych.

O potrzebie zachęcania młodzieży do udziału w pracach klubu techniki i racjonalizacji mówił Zdzisław Pryzmant. W klubie pracują starzy robotnicy, technicy, a młodzież czuje się tam, jak gdyby onieśmielona. I to jest niesłuszne.

Sprawę tę podchwycił również sekretarz podstawowej organizacji partyjnej towarzysz Zbroch, który mówił:

— Można by powiedzieć o Żeraniu, że jest fabryką młodzieżową, ponieważ wśród zatrudnionych robotników przeważa młodzież, a w roku 1952, kiedy załoga dwukrotnie wzrosła, ilość młodzieży jeszcze bardziej się zwiększyła. W rzeczywistości jednak Żerań fabryką młodzieżową jeszcze nie jest. Młodzi robotnicy nie zawsze przodują w produkcji, nie czują się gospodarzami na zakładzie. Winę za ten stan rzeczy ponosi zetempowska organizacja, która niedostatecznie opiekuje się młodzieżą, szczególnie tą przybyłą ze wsi. Nie pomaga jej w sprawach bytowych, ani w doszkalanii zawodowym.



Nieodczownym orężem w pracy wychowawczej oraz w walce o podniesienie wyników produkcji jest świadomość polityczna. Stąd też, bierze się olbrzymia rola pracy szkoleniowej w życiu organizacji. Uczestnicy konferencji ostro krytykowali ustępujący zarząd za to, że źle pokierował szkoleniem. Zamiast powierzyć funkcje propagandystów najlepszym na fabryce zetempowcom, powierzył pełnienie tych funkcji praktykującym w zakładzie studentom, bardzo luźno powiązanym z młodzieżą. Nie dziwnego, że taki nieżyłowy projekt nie zdał egzaminu. Wynik jest taki, że zetempowcy Żerania nie szkolą się, nie pogłębiają swojej wiedzy politycznej.

— Braki w pracy szkoleniowej są główną przyczyną złej pracy naszej organizacji — mówił Jerzy Kuncce. Członkowie naszego zarządu zakładowego, których niezadługo wybierzemy, będą musieli lepiej niż dotychczas zorganizować pracę zespołów szkoleniowych. Trzeba będzie wzmocnić pracę nad kształtowaniem świadomości politycznej młodzieży przez organizowanie prasówek, wycieczek do kina czy teatru, przez głośne czytanie urywków z książek.

Krytyka złego stylu i złych wyników pracy ustępującego zarządu, była ostra i jednocześnie twórcza. Dopiero z wypowiedzi w dyskusji powstał prawdziwy, pełny obraz życia młodzieży na Żeraniu, jej radości i smutków.

Po wysłuchaniu słabego referatu i silnych wypowiedzi w dyskusji nasuwają się dwa jasne wnioski pod rozważę i do wykonania:

WNIOSEK PIERWSZY. Braki wygłoszonego na konferencji wyborczej ZMP na Żeraniu sprawozdania są brakami typowymi. Występują one w wielu sprawozdaniach złożonych w toku trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo - wyborczej. O tym, w jaki sposób należy przystąpić do napisania sprawozdania, pisaliśmy w poprzednim (styczniowym) numerze Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP w artykule pt. „*Piszemy sprawozdanie*“. Czy istnieje jakaś z góry ustalona recepta na napisanie dobrego sprawozdania? Takiej recepty oczywiście nie ma. Zdobyte w tej dziedzinie doświadczenie pozwala jednak sformułować dla piszących sprawozdanie następujące wytyczne:

sprawozdanie powinno pokazać rolę organizacji w sprawach omawianych w referacie;

sprawozdawca powinien skupić się na najważniejszych dla danego terenu zagadnieniach oceniając krytycznie osiągnięcia i braki w pracy organizacji;

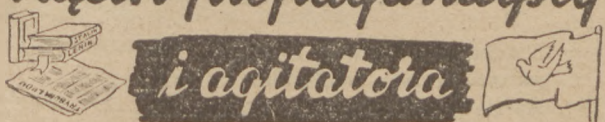
sprawozdanie powinno być mobilizujące, powinno wskazywać nie tylko na osiągnięcia czy braki, ale również na przyczyny ich powstania, powinno kończyć się konkretnymi wnioskami do dalszej pracy.

WNIOSEK DRUGI. Konferencja wyborcza ZMP na Żeraniu dostarczyła bogatego materiału krytycznego w sprawie pracy organizacji zetempowskiej. Zadaniem nowo wybranego zarządu zakładowego ZMP jest zebrać cały ten materiał, uważnie go przestudiować i wyciągnąć praktyczne wnioski dla podniesienia poziomu pracy organizacyjnej w pierwszej w Polsce fabryce samochodów osobowych.

Zadaniem zebrania i konferencji wyborczej jest ocenić pracę organizacji zetempowskiej we wszystkich dziedzinach, ocenić ją krytycznie, to znaczy obok osiągnięć — wskazać braki i błędy, wskazać przyczyny tych braków i błędów, a co najważniejsze, znaleźć sposoby usunięcia tych braków i naprawienia błędów; zadaniem zebrania i konferencji wyborczej jest nakreślić przed organizacją zetempowską dalsze zadania i wybrać do zarządów ludzi, zasługujących na zaufanie i zdolnych poprowadzić zetempowską organizację do zwycięskiej walki.

— z listu ZG ZMP w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Kaciki propagandysty i agitatora



MATERIAŁY DLA ŚWIETLIC

W związku z obchodem 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podajemy niektóre wiersze i pieśni tematycznie związane z rocznicą. Wykorzystajcie je na zebraniach kół, zespołów szkoleniowych, na wieczornicach świetlicowych itp. poświęconych dziesięcioleciu PPR.

Władysław Broniewski

NA ŚMIERĆ REWOLUCJONISTY

Wiersz napisany w 1925 roku. Jest to pochwała rewolucjonisty ginącego dla idei. Ściślej tematem wiersza jest rozstrzelanie młodocianego Botwina, który zgładził z wyroku partii groźnego prowokatora Cechnowskiego.

A z tej celi pustej i chłodnej
trzeba będzie niedługo odejść,
jeszcze spojrzeć w niebo pogodne,
jeszcze spojrzeć za siebie — w młodość.

Już za chwilę przyjdą żandarmi,
wyprowadzą bez słowa z celi...
Trzeba umieć, jak żołnierz armii,
iść spokojnie pod mur cytadeli.

Ach, umrzeć nie będzie ciężko,
choć serce ma lat dwadzieścia —
niezłamane codzienną klęską,
dziesięć klęsk, dziesięć kul pomieści.

Bo jest życie piękniejsze, nowe,
i żyć warto i umrzeć warto.
Trzeba nieść jak chorągiew, głowę,
świecić piersią kulami rozdartą.

Trzeba umieć umierać pięknie,
patrzeć w lufy wzniesione śmiało...
Aż się podłe zadziwi i złęknie,
aż umilknie łoskot wystrzałów.

Włodzimierz Majakowski

P A R T I A

Fragment poematu „Włodzimierz Iljicz Lenin“

Słowa nasze
nawet
co ważniejsze słowo
ściera się w użyciu,
jak ubiór, co sparciat.
Chcę,
by zajaśniało na nowo
najdostojniejsze ze słów —
P a r t i a
Jednostka.
Co komu po niej?
Jednostki głosik
cieńszy od pisku.
Do kogo dojdzie? —
ledwo do żony,
i to,
jeżeli pochyli się blisko.
Partia,
to głosów
jeden poryw —
zbity z bezliku
cichych i cienkich,
pękają od nich
wrogów zapory,-
jak z huku armat
w uszach bębenki.

Zle człowiekowi,

kiedy sam jest.

Biada samemu, nic nie zwojuje —
byle dryblas wpół go przełamie,
i nawet słabsi,

ale we dwoje.

A gdy się

w partię

zejdziemy w walce —

to padnij, wrogu,

leż i pamiętaj.

Partia —

to ręka milionopalca,

w jedną

miażdżącą pięść

zaciśniętą.

Jednostka — zerem

jednostka — bzdurą,

sama — nie ruszy

pięcioćcalowej kłody,

choćby

i wielką

była figurą,

a cóż dopiero podnieść

dom pięciopiętrowy.

Partia —

to barki

milionów ludzi

ciasno do siebie przypartych —

podźwigniem gmachy,

do nieba podrzucim,

napiąwszy mięśnie i oddech

w partii.

Partia — to stos pacierzowy klasy robotniczej.

Partia — to nieśmiertelność naszej sprawy.

Partia — to jedno,

co mnie nie zdradzi.

Dziś jam subiektem,

(a jutro ścieram cesarstwa z mapy.

Mózg klasy,

sprawa klasy,

siła klasy, chluba klasy —

oto, czym jest partia.

Partia i Lenin —
 bliźnięta — bracia —
 kogo bardziej
 matka — historia ceni?
 Mówimy — Lenin,
 a w domyśle —
 partia,
 mówimy — partia,
 a w domyśle —
 L e n i n.

(Przełożył Adam Ważyk)

Witold Wirpsza

ŚMIERĆ KOMUNISTY

Więzienie Rawicz. Pierwszy wrzesień.
 Faszysta łamie słup graniczny.
 Na odgłos strzałów ściska pięści
 patriota — więzień polityczny.

Jemu nie wolno bronić kraju.
 Mury wysokie są i szczelne.
 Jego od wroga oddzielają
 własnej ojczyzny kraty więzienne.

Płonie granica. Historia niszczy
 cuchnący złotem wyrok sędziowski:
 Sprawa jest jasna dla komunisty:
 Komuna będzie bronić Polski.

Marian Buczek z towarzyszami
 wyłamał kratę swojej celi.
 Hasło na dzisiaj: bronić Warszawy.
 Hasło na dzisiaj: strzelać celnie.

Hasło na dzisiaj: karabinem
 psom faszystowskiem zagrozić drogę.
 Marian Buczek poszedł i zginął
 broniąc stolicy pod Ożarowem.

Poszedł — i zginął — i zwyciężył —
wrócił do kraju nowym wojskiem.
Z Lenino idąc aż na Berlin
Lud nasz wywalczył Nową Polskę.

Przy omawianiu tematu: 10-lecie Polskiej Partii Robotniczej
można nauczyć młodzież następujących pieśni, związanych te-
matycznie z tą rocznicą:

Pieśń Zjednoczonych Partii (L. Lewin — A. Panufnik),

Pieśń jedności (S. Wygodzki — A. Gradsztajn),

Serce generała (R. Stiller — H. Swolkien),

Mazur kajdaniarski (L. Waryński),

Marsz Gwardii Ludowej (W. Zieleńczuk).

Ostatnia instrukcja ZG ZMP

P. CZERWIK

O REKRUTACJI NA STUDIUM PRZYGOTOWAWCZE

TADEK Woźniak jest studentem drugiego roku Politechniki Warszawskiej na Wydziale Komunikacyjnym. Za dwa lata będzie inżynierem kolejnictwa. Tadek nie zdawał matury, a jest jednak pełnoprawnym studentem Politechniki.

Jak to się stało? Odpowiedź na to pytanie da nam krótki życiorys Tadka. Ojciec jego rzadko kiedy miał pracę; za udział w strajku skazany został przez burżuazję na wieczne bezrobocie. Trzej jego synowie Józek, Stach i Tadek mieli wielką chęć do nauki. Józek jako najstarszy nie mógł jednak siedzieć nad ulubionymi książkami, bo trzeba było pomagać rodzinie w zdobywaniu choćby kawałka chleba. Józek sprzedawał gazety na ul. Wolskiej, Stach i Tadek uczyli się w gimnazjum. Byli najbiedniejszymi uczniami w szkole. Nie stać ich było ani na mundurek, chodzili w starych marynarkach po ojcu, nie stać ich było na kupno książek, nie jadali obiadów, a mimo to byli prymusami w swych klasach.

Rozpoczętą w tak trudnych warunkach naukę brutalnie przerwała im wojna. W r. 1939 w pierwszych jej dniach stracili rodziców. Tadek pozostał sam. Głodny, bity i poniewierany, bezdomny chłopiec, marzył w dalszym ciągu o wolności, której brak mu było przed wojną, marzył o książkach o nauce. Wierzył w wyzwolenie. Toteż, kiedy przyniosła je nam Armia Radziecka i Odrodzone Wojsko Polskie, z zapalem zabrał się do odbudowy kraju. Jako robotnik odbudowuje warszawski węzeł kolejowy. Wieczorami się uczy. Uczy się wytrwale, dzięki czemu wyróżnia się w pracy i zostaje skierowany na kurs dla kolejowych dyżurnych ruchu. Po pół roku widzimy go już w czerwonej czapce dyżurnego ruchu. Koło, do którego Tadek należał, za ciągle wyróżnianie się w pracy, za sumienność i wytrwałość skierowało go w 1948 r. na Studia Przygotowawcze do

szkół wyższych. Nieugięta wola i wrodzony upór, który cechuje go od dziecka pomaga mu w przewyciężaniu trudności w nauce. Zaszczytny tytuł przodownika pracy, utrzymuje nadal.

Dzisiaj Tadek jest bliski realizacji swoich marzeń. Z zapalem uczy się kreśleń technicznych i korzysta z różnych wykresów i książek. Podobną drogę przeszedł jego starszy brat Stach, który jest dziś asystentem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Poprzez Studium Przygotowawcze na wyższe uczelnie weszło już przeszło 10 tys. najzdolniejszych młodych robotników i chłopów. Wielu z nich ukończyło już studia i powróciło z powrotem do produkcji, jako inżynierowie, agronomowie, lekarze.

Nauka na Studiach Przygotowawczych trwa dwa lata. W tym czasie młodzież zdobywa wiadomości z zakresu szkoły średniej. Nie jest to proste zadanie. Trzeba dać z siebie wiele wysiłku i przewyciężyć wiele trudności w nauce. Podobnie młodzi robotnicy i chłopci nie dawno mieli także trudności w produkcji, ale dzięki wytrwałości przewyciężyli je. Ten hart zdobyty w pracy pomaga im również w nauce na Studium Przygotowawczym. I tak np. w Politechnice Warszawskiej na Wydziale Komunikacji Tadeusz Woźniak otrzymał dyplom przodownika nauki i jest on jednocześnie przewodniczącym zarządu wydziałowego ZMP. W Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — na Wydz. Górniczym wyróżniony został Mieczysław Warszawski, który wszystkie egzaminy zdał przedterminowo, pracując jednocześnie bardzo dużo społecznie.

Takich właśnie ludzi spośród robotników i chłopów należy kierować na Studia Przygotowawcze. Rekrutacja prowadzona przez ZMP od 1946 roku nie zawsze stawała na wysokości zadania. Zarządy powiatowe, zakładowe i koła ZMP tym zadaniem nie przejęły się, skutkiem czego rekrutacja stawała się często żywiołowa, akcyjna i bezduszna. Były wypadki rekrutowania na Studia Przygotowawcze ze szkół, lub bez ukończenia szkoły podstawowej. Były wypadki wysyłania na Studia Przygotowawcze młodzieży słabej w produkcji a jednocześnie karygodnie utrudniano studia przodownikom pracy, nie mówiąc już o — rzadkich wprawdzie — wypadkach wysyłania na Studia Przygotowawcze synów kułackich i kupieckich. Błędy te nie mogą się więcej powtórzyć.

Studium Przygotowawcze w bieżącym roku, jak i sama rekrutacja młodzieży, która rozpoczęła się w styczniu, nabiera obecnie szczególnego znaczenia. Będziemy tam kierować najlepszą.

najzdolniejszą i najofiarniejszą w produkcji młodzież klasy robotniczej. Będą to młodzi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy z zakładów przemysłowych oraz PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych w wieku od 18 — 25 lat oraz młodzież biedniacka i parobczańska wyróżniona pracą w kampanii wiejskiej. Warunkiem przyjęcia są wymienione kryteria oraz ukończenie siedmiu klas szkoły podstawowej i co najmniej dwuletni staż w produkcji.

Nasuwa się pytanie, czy mamy taką młodzież i czy nie powtórzą się znów stare błędy?

Bezwzględnie młodzież taką mamy, mamy jej nawet daleko więcej, niż zdołalibyśmy w tym roku przyjąć na Studia Przygotowawcze. Powodzenie naszych śmiałych zamierzeń uzależnione będzie od tego, w jaki sposób będziemy młodzieży wskazywali zaszczytną drogę awansu społecznego, z jaką treścią ideologiczną i polityczną dotrzemy do młodzieży w zakładach przemysłowych i w jaki sposób będziemy tę młodzież zachęcać do nauki, do pracy nad sobą.

W tegorocznej rekrutacji aktywiści ZMP dotrą do setek młodych chłopców i dziewcząt z miast i wsi po to, żeby zainteresować ich nauką i ująć w ewidencję najlepszych spośród nich, którzy powinni w pierwszym rzędzie skorzystać ze Studium Przygotowawczego. W ewidencji tej znajdą się również i tacy koledzy, którzy nie będą w pełni odpowiadać warunkom przyjęcia na Studium. Będą oni stanowili rezerwę kadry do pracy w aparacie organizacji, do szkół oficerskich, Techników itp.

Nowy charakter rekrutacji czyni absolutnie nieprzydatnymi administracyjne metody „werbunku“, czyni z rekrutacji poważne zadanie polityczne, propagandowe, kadrowe i organizacyjne zarządów ZMP i aktywu. Przy rekrutacji na Studium głównym zadaniem aktywu będzie rozwinięcie szerokiej propagandy słownej i pogładowej. Nie może być ani jednego zakładu przemysłowego, PGR, POM, czy Spółdzielni Produkcyjnej w których młodzież pracująca nie wiedziałaby o wspaniałych możliwościach i wielkich perspektywach stworzonych przez państwo ludowe dla młodzieży robotniczo-chłopskiej. W zakładach przemysłowych nie powinno i nie może zabraknąć odczytów i pogadanek oraz artykułów w gazetkach ściennych i prasie zapoznających młodzież z osiągnięciami nauki i techniki w Polsce i ZSRR. Wykazując w ten sposób młodzieży, że droga na uczelnię prowadzi w pierwszym rzędzie przez wysokie osiągnięcia w pracy produkcyjnej, koniecznym jest także gruntowne zapoznanie młodzieży z warunkami nauki, trudno-

ściami na studiach i z tym, czego klasa robotnicza oczekuje od absolwentów. Trzeba nam doprowadzić do tego, aby wytypowanie młodego robotnika na Studia było dla koła ZMP wielką uroczystością.

Bardzo istotną sprawą w tegorocznej rekrutacji, która decydować będzie o naszych osiągnięciach jest zorganizowanie dla młodzieży zgłaszającej się na Studia stałej systematycznej pomocy w nauce. Zanim młody robotnik rozpocznie Studia Przygotowawcze, musi gruntownie się przygotować do egzaminu selekcyjnego z zakresu 7-miu klas szkoły podstawowej, który rozpocznie się w sierpniu br. W latach ubiegłych największym brakiem w rekrutacji było to, że wielu kandydatów nie zgłosiło się do egzaminu selekcyjnego oraz sporo go nie mogło złożyć.

Rekrutacja w roku bieżącym nie może zakończyć się na wytypowaniu kandydatów. Ale przez cały okres trzeba im pomagać w przygotowaniu się do kursu i egzaminu selekcyjnego. Przygotowanie prowadzone będzie korespondencyjnie. Poza tym zarządy ZMP i aktywiści obowiązani są dopilnowywać, aby do pomocy w nauce kandydatom przydzielani zostali studenci szkół wyższych, uczniowie klas starszych szkół średnich, nauczyciele oraz młoda inteligencja techniczna i zawodowa. Musimy skupić naszą uwagę nad systematycznością pracy z kandydatami. Trzeba mieć z nimi stały kontakt, pomagać im w nauce, umacniać ich w przekonaniu, że powinni się uczyć, że tego wymaga od nich klasa robotnicza i cały naród. Musimy przy tym zrozumieć, że to właśnie nasza organizacja odpowiada za przygotowanie i wprowadzenie tych kandydatów na studia. Pamiętajmy również o tym, że obecni kandydaci za kilka lat wyjdą ze szkół jako nowa inteligencja ludowa, która stanie razem z klasą robotniczą do pracy nad rozwojem naszej ludowej ojczyzny.



E. SAKWIŃSKI

„PRZEDWIOŚNIE”

NIE znajdzie się historyka czy krytyka literatury, który mówiąc o produkcji literackiej w okresie dwudziestolecia Polski przedwrzesniowej mógłby ominąć „Przedwiośnie” — Stefana Żeromskiego. Ukazanie się tej powieści wywołało długotrwałe burze. Finał drogi Cezarego Baryki — głównego bohatera powieści ściągnął na Żeromskiego wściekłe ataki i gromy potępienia ze strony polskiej reakcji. Bardzo często stawało się też „Przedwiośnie” przedmiotem krytycznych dyskusji i sądów literackich w radykalnie nastawionych kołach młodzieży. Nieraz dyskusje te pomagały młodzieży w krystalizowaniu jej poglądów na istotę społeczeństwa kapitalistycznego. Szeroki wydźwięk tej powieści był najzupełniej usprawiedliwiony. Żeromski bowiem postawił przed masami pracującymi społeczeństw kapitalistycznych pytanie — jaką drogą powinny kroczyć, by uwolnić się od wyzysku, nędzy, chronicznego bezrobocia i beznadziejnej vegetacji.

Główny bohater powieści poszedł właściwą i skuteczną drogą. Była to droga wskazywana przez marksizm - leninizm, droga, która prowadziła masy pracujące do lepszego jutra.

Fakt, że sam Żeromski nie był zwolennikiem tej drogi, którą kazał przebyć bohaterowi „Przedwiośnia” (do czego jeszcze wrócimy) czyni problematykę powieści jeszcze ciekawszą.

Tematem „Przedwiośnia” są losy Cezarego Baryki — Polaka, zamieszkałego od lat w Rosji. Cezary jako dorastający młodzieniec jest świadkiem rewolucyjnych zmaganiań ludu rosyjskiego w roku 1917. Widzi jak potężna burza gniewu ludu zrywa kajdany starego

ustroju i burzy wraz z nim „więzienie narodów“, którym była carska Rosja, a na jej miejscu buduje pierwszą na świecie ojczyznę robotników i chłopów. Jest naocznym świadkiem skierowanej przeciw niej zbrojnej interwencji imperialistów i popieranych przez nich krwawych, szowinistycznych porachunków między Tatarami a Ormianami. (Akcja w pierwszych rozdziałach powieści toczy się na południu Rosji, w Baku).

Wielkie idee Rewolucji Październikowej silnie oddziałują na Cezarego. Proces przyswajania i ugruntowania nowych dla niego prawd (Cezary pochodził z warstwy drobnomieszczańskiej inteligencji) przerywa jednak ojciec, który niespodziewanie wrócił z wojny do Baku, po syna, by razem z nim wrócić do Polski.

Na pytanie — po co wracać? — stary Baryka maluje przed synem, — który niebardzo do Polski się kwapił, — „rajski“ obraz ojczyzny — kraju szczęścia, dobrobytu i sprawiedliwości bez rewolucji, bez surowej walki klasowej, ojczyzny, w której wszystko dobre dzieje się za sprawą genialnego wynalazcy, budującego nowe szczęście dla ludzkości. Wynalazca ów ze szkła przez siebie wynalezionego buduje bezinteresownie całe miasta i wsie składające się z „szklanych domów“, a domy te są... „wygodniejsze, zdrowsze, czystsze, piękniejsze od najwspanialszych pałaców arystokracji, od will bogaczy amerykańskich, a lepsze od osiedli królów“. Szklane domy sprawią, że znikną nierówności społeczne, gdyż tylko praca będzie uprawniała do korzystania ze szczęścia i radości jakiego one dają. A bogacze, bankierzy, magnaci porzucą swą kapitały i majątki jako coś nieistotnego wobec tak cudownego mieszkania.

Nie znalazł jednak Cezary szklanych domów, gdy sam przybył do kraju. (Stary Baryka zmarł w drodze). Zamiast nich zastał brzydkie, stare rudery i rozwalające się czworaki. Miał o „szklanych domach“ rozwiął się jak mgła, ukazując ponurą rzeczywistość Polski obszarników i kapitalistów.

— „Lud zgłodniały po wsiach, lud spracowany po fabrykach, lud bezdomny po przedmieściach, uogólnia Cezary swe polskie doświadczenia. — „Czemu nie dajecie ziemi ludowi bez ziemi?“. „Czemu gnębicie w imię Polski nie Polaków?“. — „Czemu tu tyle nędzy?“ — pyta. I choć nie mogą go zadowolić wywody pana Gajowca — ongiś znajomego rodziców — to jednak na pewien okres czasu stłumią bunt Cezarego i są poważnym źródłem jego wahań ideologicznych.

Rodowód idei pana Gajowca wywodzi się wprost z prawicy PPS-u, która była wylegarnią „działaczy“ typu skompromitowanych dziś Ciołkoszów, Zarembów i Arciszewskich. Idee te żonglują pseudo-społecznymi i pseudo-patriotycznymi frazesami dla przykry-

cia swej zdradzieckiej, burżuazyjno - nacjonalistycznej treści. Ale idee te nie mogły powstrzymać procesu ideologicznego dojrzewania Cezarego. Mogły go tylko opóźnić.

W pewien przedwiośniany ranek Cezary Baryka włącza się w armię walczącą o urzeczywistnienie w naszym kraju prawd Wielkiego Października. Maszeruje w pierwszych szeregach wielkiej demonstracji, zorganizowanej przez Komunistyczną Partię Polski.



Czy Żeromski był komunistą lub sympatykiem komunizmu? Czy droga Cezarego Baryki szła po linii społecznych koncepcji autora. Nie. Dlatego więc główny bohater jego powieści poszedł drogą, której autor był, jak powiedzieliśmy, przeciwnikiem?

...Baryka już się nie wrócił... Szedł rozbryzgując nogami błoto, pogwizdując z przejęciem, wśród drzew głuchych...

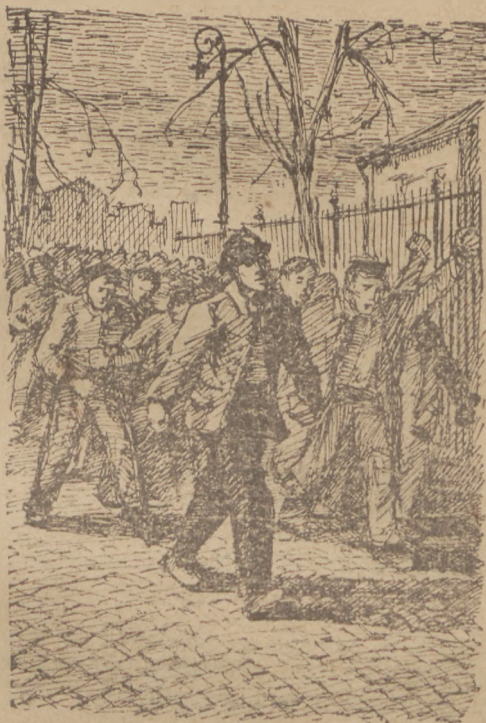


Żeromski w swoich powieściach wiele uwagi poświęcał krzywdzie, cierpieniom i wyzyskowi mas pracujących. Jego krytyka sto-

sunków kapitalistycznych jest ostra i gwałtowna. „Przedwiośnie” jest bodajże jednym z najsilniejszych w literaturze tego okresu oskarżeniem rzuconym „światu starego łotrostwa” i pierwszym literackim odsłonieniem prawdy o ówczesnym państwie polskim, jako aparacie ucisku klasowego i narodowego.

„Przedwiośnie” jest wyrazem zawodu, jaki sprawili Żeromskiemu rządy kapitalistów i obszarników, po których spodziewał się, że przejawszy się duchem humanitaryzmu, poprowadzą naród ku jakiejś lepszej przyszłości ze szklanymi domami, bez krzywd społecznych, bez kłamstwa.

Żeromski jest jednak pisarzem mieszczańskim. Walczy ze złem, ale nie umie sięgnąć do korzeni tego zła. Nie rozumie, że zło można usunąć tylko i jedynie razem z ustrojem kapitalistycznym, który



...Baryka wyszedł z szere-
gów robotników i parł
oddzielnie, wprost na
ten szary mur żołnie-
rzy...

je rodzi. Żeromskiemu obcą była idea walki klas. Nie rozumiał i odrzucał prawdę, że historycznej misji przebudowy świata mogą do-

konać jedynie masy pracujące pod kierownictwem klasy robotniczej i nigdy nie potrafił się wyzbyć zabarwionego nacjonalizmem solidaryzmu społecznego. Łudził się, że wstrząsającym obnażaniem nędzy i zła trafi do sumień, do poczucia narodowego możliwych i w ten sposób skłoni ich do dobrowolnych ustępstw, do dobrowolnego „aktu pokuty czynnej“, co w konsekwencji doprowadzi do sprawiedliwości społecznej.

Posłuchajmy, co mówi o Żeromskim jeden z wybitniejszych krytyków literackich — Henryk Markiewicz, z okazji wydania „Przedwiośnia“ (Nowa Kultura Nr 34, rok 1951).

„...Żeromski, choć rozstał się z dawnymi utopiami społecznymi, (mit „szklanych domów“) do końca nie zrozumiał ruchu komunistycznego. Sympatie dla ustroju socjalistycznego, tej — według słów Baryki — „niewątpliwie wielkiej próby naprawy ludzkości“, podziw dla „odwagi Lenina, żeby wszcząć dzieło nieznane, zbурzyć stare i wszcząć nowe“ — niweczył u Żeromskiego lęk przed rewolucyjną metodą działania, przed czynną akcją mas ludowych. Skłonny był widzieć w rewolucji przede wszystkim siłę niszczycielską, nie widział nowego świata zrodzonego z rewolucji. Ale przy tym trzeba pamiętać, że kiedy Żeromski mówi o własnych ideałach społecznych — zestawia je tylko z komunizmem; w ustach przeciwnika jest to najgłębszy chyba wyraz szacunku. Nacjonalizm nie zamącił również Żeromskiemu spojrzenia na sprawę „kresów“ wschodnich. W rozmowie z wywłaszczoną dziedziczką, Baryka mówi niedwuznacznie: „Tam jest ziemia ruska i lud ruski... O tym, żeby się tam z powrotem pchać, nawet nie należy marzyć, nie tylko myśleć“ i odpycha od siebie sugestie, żeby „intromitować z powrotem pudła Gagę do pałacu na Ukrainie, gdzie już jest teraz wiejska szkoła“.

Polskie środowisko komunistyczne zostało przedstawione w „Przedwiośniu“ w sposób fałszywy (Lulek). Równocześnie jednak Żeromski pierwszy uznał w ruchu komunistycznym jedyne realne przeciwnika ówczesnej. Polski burżuazyjnej, jedynego rzecznika istotnie nowej i w założeniach swych wyższej koncepcji ustrojowej“.



Przed tym to gniewem rewolucji ostrzega i gniewem tym grozi Żeromski w „Przedwiośniu“. Głośno woła o radykalne reformy dla mas pracujących i grozi, że w przeciwnym razie pójdą one drogą Cezarego Baryki.

Było to jednak wołanie daremne. Daremne, gdyż przeciwne było one spżżowym prawom rządzącym mechaniką rozwoju społeczeństw kapitalistycznych

Żeromski napisał „Przedwiośnie” w roku 1924. Pierwsze lata Polski przedwrześniowej wykazały, że kapitałiści i obszarnicy nie myślą realizować nawet częściowych reform ustrojowych, przyrzeczonych przez burżuazję w chwili strachu, w okresie wysokiego przyływu ruchu rewolucyjnego. Państwo burżuazyjne miało już bowiem szeroko rozbudowany aparat bezpośredniego ucisku (wojsko, policja) a jedyny i groźny wróg — KPP zepchnięty został w podziemia. Dalej wreszcie, w miesiącach poprzedzających pisanie „Przedwiośnia” kraje kapitalistyczne, a w ich liczbie i Polska stały się widownią wypadków rewolucyjnych. Fala strajków zaczęła wzrastać.

„Przedwiośnie” wbrew woli autora, wskazywało, że jedyną drogą jest droga rewolucji.

Dla nas, zetempowców — czytających tę piękną powieść w latach budowy socjalizmu — przedstawia ona szczególną wartość. Przypomina nam obrazy Polski kapitalistycznej, która zginęła bezpowrotnie, pokazuje nam olbrzymią drogę, którą przeszedł nasz naród pod kierunkiem Partii na drodze budowania Polski socjalistycznej, Polski szczęścia. Wizja „szklanych domów” na naszych oczach staje się rzeczywistością. „Przedwiośnie” pozwala nam ocenić, czegośmy dokonali, pozwala nam porównać naszą prawdziwą niepodległość z „niepodległością” Polski kapitalistyczno - obszarniczej.

„Przedwiośnie” dzięki zawartej w nim pasji, namiętnej woli szukania prawdy, jest książką nam bliską. Kiedyś przed laty Janek Krasicki pisał, iż jest to książka, która wzywa do czynu. Janka wezwwała do rewolucyjnego działania. Naszym rewolucyjnym działaniem jest budowanie „nowego”, budowanie socjalizmu.

Nowości Wydawnicze

W związku z 28 rocznicą śmierci W. I. Lenina w prasie polskiej ukazały się omówienia i recenzje poszczególnych tomów dzieł W. I. Lenina, wydanych przez „Książkę i Wiedzę” w tłumaczeniu na język polski. Do chwili obecnej ukazało się w języku polskim 10 spośród 35 wydanych dotychczas w Związku Radzieckim tomów Dzieł W. I. Lenina oraz tom pism i wypowiedzi tow. Lenina, zebranych pod wspólnym tytułem „O walce przeciwko wojnie imperialistycznej”. Do chwili obecnej ukazały się tomy: I, II, V, XIV, XIX, XX, XXII, XXIII oraz w ostatnich tygodniach tomy: XXV i XXVI. Wszystkie one wydane zostały w sztywnej oprawie płóciennej, utrzymanej w kolorze ciemnoniebieskim. **Cena poszczególnego egzemplarza wynosi 4,50 zł.** Dzieła W. I. Lenina są do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki” oraz w kioskach P. P. K. „Ruch”.



Już na kilka dni przed 72 rocznicą urodzin Stalina, mniej więcej w połowie grudnia ub. r. „Książka i Wiedza” ukończyła wydanie w tłumaczeniu na język polski wszystkich

tomów Dzieł J. W. Stalina, które do chwili obecnej ukazały się w języku rosyjskim. Dzieła J. W. Stalina w języku polskim, identycznie jak w wydaniu radzieckim, obejmują 13 tomów. I tak tom I obejmuje prace tow. Stalina napisane w latach 1901 — 1907, tom II — 1907 — 1913, tom III — prace napisane na przestrzeni od marca do października 1917, tom IV — od listopada 1917 do końca 1920, tom V — 1912 — 1923, tom VI — prace z roku 1924, tom VII — z 1925 roku, tom VIII — ze stycznia i lutego 1926, tom IX — to okres grudzień 1926 — lipiec 1927, tom X — sierpień — grudzień 1927, następnie w tomie XI zebrano prace tow. Stalina powstałe w okresie od początku 1928 do marca 1929, w tomie XII — powstałe między kwietniem 1929 a czerwcem 1930 i w ostatnim tomie XIII — znajdują się prace napisane między lipcem 1930 a styczniem 1934. Wszystkie tomy Dzieł J. W. Stalina wydane zostały w twardej oprawie płóciennej koloru brązowego. **Cena pojedynczego tomu wynosi 4,50 zł.** Są one do naby-

cia we wszystkich księgarniach „Domu Książki” oraz w wielu kioskach P. P. K. „Ruch”.



Przed kilku tygodniami ukazało się w sprzedaży drugie wydanie powieści S. Mściławskiego **„SZPAK PTAK WIOSENNY”** wydane przez „Książkę i Wiedzę”. Jest to powieść biograficzna o jednym z najbliższych towarzyszy walki W. I. Lenina, o jego wiernym uczniu i współpracowniku — **tow. Baumanie**. Mikołaj Ernestowicz Bauman, wspaniała postać rosyjskiego ruchu robotniczego, pracownik leninowskiej „Iskry” i kierownik Moskiewskiego Komitetu SDPRR, zawodowy rewolucjonista znany robotnikom pod pseudonimem „Szpak” a carskiej ochronie — jako jeden z najgroźniejszych i najzręczniejszych konspiratorów — wrogów caratu i samodziérzawia to postać u nas niestety mało jeszcze znana. Akcja powieści Mściławskiego o Baumanie, tocząca się w latach 1903 — 1905, wprowadza nas w samo centrum walki rewolucyjnej w Rosji stanowiąc wspaniałe uzupełnienie studiów Krótkiego Kursu Historii WKP(b) dotyczących tego okresu. Powieść jest przy tym świetnie napisana, bardzo żywa, trzymająca czytelnika w napięciu od pierwszej do ostatniej strony. Wydana bardzo estetycznie, w twardej oprawie, powinna się znaleźć w podręcznej bibliotece każdego aktywisty ZMP. Jej objętość wynosi 256 str., cena — 10 zł.



Nakładem „Czytelnika” ukazała się w styczniu 1952 r. powieść mło-

dego pisarza, członka ZWM z lat okupacji **Bohdana Czeszko „POKOLENIE”**. Jest to powieść o walce i pracy konspiracyjnej ZWM-owców w okupowanej Warszawie oraz w partyzantce ludowej. Powieść ta jest równocześnie próbą biografii literackiej bohatera naszego ruchu młodzieżowego, organizatora i pierwszego przewodniczącego ZWM-u Janka Krasickiego. Powieść Czeszki stanie się zapewne przedmiotem szerokiej dyskusji w naszej organizacji.

Na tym miejscu pragniemy jedynie zasygnalizować jej ukazanie się oraz poinformować, że powieść „Pokolenie”, objętości 246 str., jest już do nabycia we wszystkich księgarniach „Domu Książki” w cenie 12,30 zł.



Pragniemy również zwrócić uwagę naszych czytelników na dwie bardzo interesujące i przydatne w naszej pracy książki. Pierwsza z nich to reportaż E. Werfel z jej pobytu w USA wydane przez „Książkę i Wiedzę” p. t. **„W STOLICY KAPITALIZMU”**. Są to z pasją świetnego satyryka nakreślone obrazki, pokazujące w bardzo interesującej i żywej formie prawdziwe oblicze Nowego Jorku. Książka ta, objętość 164 str., którą nabyć można w „Domu Książki” w cenie 7,00 zł, jest doskonałym materiałem dla agitatora zetempowskiego, świetnie też nadaje się dzięki swej żywości do głośnego czytania oraz dyskusji w naszych kołach.

Drugą jest to broszura, wydana przez spółdzielnię wydawniczo-o-

światową „Czytelnik“, zatytułowana „**ABC PLANU SZEŚCIOLETNIEGO**“. Jest to, jak już sam tytuł wskazuje podręczny elementarz informujący żywo i bardzo przejrzyście o podstawowych zagadnieniach oraz podający podstawowe dane planu sześcioletniego. **Objętość książki 244 str., jej cena — 9 zł**



W dziale książek dla młodzieży „Książki i Wiedzy“ ukazała się ostatnio w przekładzie na język polski książka radzieckiego publicysty **B. Wrońskiego p. t. „UCIEMIĘŻONA MŁODOŚĆ**“. Informując najkrócej o jej treści, można by powiedzieć, że jest to książka o życiu i walce postępowej młodzieży amerykańskiej z szerokim ukazaniem ogólnej

sytuacji młodzieży w USA. Książka Wrońskiego, czyni jednak w sumie wrażenie wprost wstrząsające. Wroński, dzięki zgromadzeniu dużego materiału, faktycznego, dzięki ścisłości, z jaką dokonuje analizy sytuacji młodzieży w USA obnaża i demaskuje w swej książce wszystkie zbrodnie, jakich Wall Street dopuszcza się na ciele i umyśle młodych Amerykanów udowadniając równocześnie niezbicie, że w kraju rządzonym przez władców złota i fabryk zbrojeniowych wszystkie drogi ich polityki prowadzą do wojny. Książka ta, o **objętości 144 str.** będzie w rękach agitatora zetempowskiego niezawodnym orężem i informatorem. Nabyć ją można w **cenie 4,40 zł** w sklepach „Domu Książki“

KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY

W całym kraju trwa ogólnonarodowa dyskusja nad projektem konstytucji. Odpowiedzialne zadanie wyjaśniania masom młodzieży treści konstytucji, konieczność dania odpowiedzi na nurlujące ją pytania wymaga od naszego aktywu poważnego ubrojenia politycznego.

Dużą pomocą dla aktywu w jego pracy będzie przeczytanie następujących pozycji:

- J. Stalin — „O projekcie konstytucji Związku SRR“ — wyd. „Książka i Wiedza“ — 1951.
- B. Bierut — „O pokój, demokrację i socjalizm“ — „Nowe Drogi“ nr 5/29 — 1951.
- F. Fidler — „W przededniu historycznego aktu“ — „Nowe Drogi“ nr 5/29 — 1951.
- S. Jędrzychowski — „Konstytucje Polski przedwrześniowej“ — „Nowe Drogi“ nr 5/29 — 1951.
- H. Jaworska — „Konstytucja — drogowskaz“ — „Sztandar Młodych“ — 5. XII. 1951.
- „Dwie konstytucje“ — „Trybuna Ludu“ nr 269 (27. IX. 51).

Materiały związane z konstytucją znajdziecie w partyjnym i zetempowskim „Notatniku Prelegenta“ i „Notatniku Agitatora“ oraz w codziennej prasie. Z trudnymi pytaniami związanymi z projektem konstytucji zwracajcie się do Redakcji.

NASZA PIEŚŃ

Muzyka: B. Woytowicz

Słowa: Jan Galkowski

Czas pogardy jest już za nami
ciągle wlećej i wlećej nas,
podnoszonych z popiołu miast,
szturmujemy niebo murami

Refren: Młode ręce są czarne,
bo czarny jest węgiel,
młode oczy są twarde
i śmiało mierzą dal,
przetapiamy dziś w hutach
największą potęgę:
tutaj młoda hartuje się stal!

Już się traktor polem przetacza,
już się kilof w głąb sztolni wbił,
my nowego życia rębacze —
pracujemy ze wszystkich sił!

Refren: Młode ręce są czarne...

Ramię w ramię przez wsie i miasta!
Wszyscy słyszą nasz wolny śpiew.
bo tu nowy człowiek wyrasta
ponad przemoc i ponad krew!

Refren: Młode ręce są czarne...

Hej, tokarzu szczęścia milionów!
Maszynisto radosnych lat!
Zapalamy kocioł czerwony,
pełną parą ruszymy w świat!

Refren: Młode ręce są czarne...

(Nuty piosenki na IV str. okładki).

O czym powinniśmy wiedzieć Z KART HISTORII

2-II-1943

skapitulowały armie niemieckie pod Stalingradem. **Bitwa Stalingradzka** określona została jako punkt zwrotny w drugiej wojnie światowej. W połowie lipca 1942 roku dowództwo hitlerowskie mając do dyspozycji zasoby całej prawie Europy i korzystając z bierności Anglosasów rzuciło na front wschodni przeszło 200 dywizji. Dwie wyborowe armie niemieckie — VI armia von Paulusa i IV armia pancerna Hotha — zaatakowały rejon Stalingradu, aby sforsować Wołgę, zająć miasto i następnie, uderzając w górę Wołgi, zaatakować Moskwę od tyłu i zakończyć wojnę. Walcząc samotnie Związek Radziecki powstrzymał w krwawej walce zjednoczone siły faszystowskie. Do historii największego bohaterstwa przeszła nieugiętość, wytrwałość i poświęcenie 62 armii gen. Czujkowa, która w blisko półrocznych bojach obroniła Stalingrad i nie puściła wroga za Wołgę, a następnie wspólnie z innymi armiami przeszła w listopadzie do generalnego przeciwnatarcia. Pod genialnym kierownictwem tow. Stalina, wojska dowodzone przez marszałków Wasilewskiego, Rokossowskiego i Woronowa dokonały największego w dziejach świata okrążenia i zniszczenia sił nieprzyjacielskich. Przeszło 300.000 wyborowych wojsk hitlerowskich zostało zniszczonych lub wziętych do niewoli. Bitwa stalingradzka była przełomem w II wojnie światowej i zadecydowała o ostatecznej klęsce faszyzmu.

*

2-II-1997

zmarł wielki uczony rosyjski, chemik, **Dymitr Mendelejew** (ur. w 1834 r. w Tobolsku). Mendelejew był profesorem chemii w Petersburgu i honorowym członkiem kilku akademii nauk. Największą zasługą Mendelejewa było odkrycie prawa **periodycznego** — przez ułożenie pierwiastków chemicznych w szereg, według wzrastających ciężarów atomowych, a następnie zgrupowanie ich w rodziny pokrewne własnościami, co pozwoliło ustalić tablicę układu periodycznego pierwiastków, nazwaną później jego imieniem. Periodyczne prawo Mendelejewa otworzyło nową epokę w historii chemii i przyczyniło się do wielu nowych odkryć. Mendelejew przewidział i opisał własności kilku pierwiastków, które później — jeszcze za jego życia — odkryto. Mendelejew pozostawił po sobie liczne prace z dziedziny

metalurgii, przemysłu naftowego, węglowego a nawet budownictwa okrętowego. Jego prace o podziemnej gazyfikacji węgla, ułożeniu rurociągu naftowego z Baku do Morza Czarnego i rozwoju północnej drogi morskiej na Oceanie Lodowatym wcieliła dopiero w życie władza radziecka.

*

10-II-1837



zmarł na skutek ran odniesionych w pojedynku największy poeta rosyjski **Aleksander Puszkina** (ur. w 1799 r.) — przyjaciel Mickiewicza i narodu polskiego. Poglądy polityczne Puszkina pokrewne były poglądom tajnego stowarzyszenia „D e k a b r y s t ó w”, organizującego bunt przeciw caratowi. Za pisanie wierszy politycznych i epigramów przeciw absolutnym rządóm („Oda do Wolności” i inne) car Aleksander I skazał poetę na zesłanie. Po sześciu latach zesłania Puszkina powrócił do Moskwy, gdzie pozostawał pod stałą kontrolą żandarmerii. Cenzura carska nie pozwoliła drukować wszystkich jego utworów.

Puszkina zakłada wtedy z Del'Wigiem czasopismo „Człowiek Współczesny” i „Gazeta Literacka”. Wachlarz talentu Puszkina był bardzo szeroki — poeta, dramaturg, prozaik, krytyk, tłumacz, historyk i dziennikarz. „Eugeniuszem Onieginem” zapoczątkował Puszkina kierunek realistyczny w poezji rosyjskiej. „Borys Godunow” — to pierwszy narodowy dramat rosyjski. „Córka kapitana” — to pierwsza rosyjska powieść historyczna. Zasięg Puszkina było również wprowadzenie do literatury rosyjskiej pierwiastków ludowych. Puszkina, cieszył się miłością i podziwem całej postępowej Rosji, która widziała w nim geniusza narodowego. Postępowy poeta był niewygodny caratowi. Puszkina wciągnięto w ślepe intrygi dworskich, które doprowadziły do tragicznego pojedynku. Zamordowanie Puszkina wywołało taką falę oburzenia wśród ludu, że władze carskie zarządziły pogrzeb tajny. Dzieła Puszkina wywarły ogromny wpływ na literaturę rosyjską. Zaliczamy je do najcenniejszych w skarbcu kultury ogólnoludzkiej.

*

12-II-1746



urodził się **Tadeusz Kościuszko**, bohater narodowy, wódz powstania narodowego w r. 1794. Kościuszko był synem ubożego szlachcica. Studia wojskowe ukończył we Francji w wojennej szkole inżynieryjnej. W r. 1778 wyjechał do Ameryki gdzie wziął udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Budował fortyfikacje i odznaczył się w walkach partyzanckich przeciw Anglikom, głosił wolność Murzynów. W 1784 r. Kościuszko powraca do Polski. Bierze udział w wojnie z Rosją popieraną przez reakcyjną konfederację targowicką. Klęska Polski (1792) zmusiła Kościuszkę do

wyjazdu za granicę. Po drugim rozbiórze Polski Kościuszko wiąże się z patriotycznymi elementami, dążącymi do przywrócenia Polsce poprzednich granic. W marcu 1794 r. stanął na czele powstania, które wydało wojnę Rosji i Prusom. Dowodząc oddziałami złożonymi przeważnie z chłopów zwycięża pod Racławicami. Powstanie wyzwoliło dużą część kraju. Chcąc zachęcić chłopów do wstępowania w szeregi powstańcze i dążąc do polepszenia ich doli wydaje tzw. **Uniwersał Połaniecki**, który znacznie zmniejszał ciężary pańszczyźniane. Kościuszko zdradzony przez szlachtę przegrywa bitwę pod Maciejowicami. Powstanie upada. Kościuszko ranny w tej bitwie dostaje się do niewoli. Po wyjściu z twierdzy Kościuszko nie bierze już udziału w życiu politycznym. Kościuszko, zwany przez lud Naczelnikiem umiera w r. 1817 w Szwajcarii.



12-II-1809



urodził się **Karol Robert Darwin**, genialny angielsko-naturalista, największy biolog XIX w. Pracami swoimi zainicjował przewrót w pojęciach na zasadnicze zjawiska biologii, pochodzenie gatunków zwierząt i roślin oraz na istotę praw określających rozwój życia. Postępowi uczeni przyjęli nazwę **darwinizmu**, jako określenie nauki o stopniowym rozwoju (ewolucji) gatunków roślin i zwierząt — włączając w to i człowieka. Bezsporną jego zasługą jest fakt, że on pierwszy w historii nauki wyczerpującymi, jak na ówczesny stan wiedzy, przykładami uzasadnił sam fakt stopniowego rozwoju i dzięki temu ostatecznie podważył

panujące dotychczas teorie o stałości gatunków i obalił wszelkie teologiczne, reakcyjne poglądy na świat organiczny. Teoria Darwina była już od samego zarania zaciekle zwalczana przez kościół i reakcyjnych uczonych. Uzupełniona i rozwinięta dalej przez prace uczonych radzieckich stanowi dziś niewzruszony fundament współczesnej wiedzy. Najważniejsze dzieła Darwina to — „O pochodzeniu gatunków“, „Zmienność zwierząt i roślin w stanie kultury“ oraz „O pochodzeniu człowieka“. Darwin zmarł w 1880 roku.



21-II-1846

wybuchło **Powstanie Krakowskie**, zorganizowane przez postępowe odłamy społeczeństwa polskiego walczące o wyzwolenie przeciwko zaborcom. Organizacją kierującą wówczas ruchem wyzwoleniczym było „**Stowarzyszenie Ludu Polskiego**“ założone przez **Edwarda Dembowskiego**, działacza głoszącego hasła socjalistyczne, dążącego do wyzwolenia chłopów. Powstanie ogólnoludowe miało objąć trzy zabory, lecz wskutek zdrady nastąpiły liczne aresztowania w Galicji i Poznańskim. Do wybuchu rewolucji doszło tyl-

ko w wolnym mieście Krakowie. Dembowski przybywa wtedy w okolicę Krakowa, pociąga do powstania górników z Wieliczki i na ich czele przedziera się do miasta. W zastępstwie chwiejnego dyktatora powstania Jana Tyssowskiego, Dembowski kieruje całym ruchem i przygotowuje dekrety rządowe w sprawie zniesienia pańszczyzny, równouprawnienia żydów itp. Jest również współautorem Manifestu rządu do chłopów. W parę dni po śmierci Dembowskiego powstanie upadło. Podczas obchodu drugiej rocznicy powstania w 1848 r. w Brukseli Karol Marks stwierdził — „**Rewolucja Krakowska dała Europie piękny przykład, jak łączyć sprawę narodową ze sprawą demokracji i wyzwolenia klasy uciskanej.**”

22-II-1810



*

urodził się w Żelazowej Woli koło Warszawy **Fryderyk Szopen**, jeden z największych kompozytorów świata i najgenialniejszy muzyk polski, który źródło twórczości znalazł w pięknie motywów ludowych. Szopen już jako dziecko zdradzał nadzwyczajny talent muzyczny. Po triumfach w kraju w r. 1830 Szopen opuścił Polskę i przez Wiedeń, Monachium udał się do Paryża, gdzie pozostał do końca życia. Najwspanialszym wyrazem wolnościowych dążeń ludu polskiego jest jego Etiuda Rewolucyjna. W okresie pełnego rozwoju talentu, nieubłagana gruźlica przerwała życie Szopena w październiku 1849 r.

22-II-1812

*

zmarł **Hugo Kołłątaj** — jeden z najwybitniejszych działaczy tzw. **polskiego oświecenia** na przełomie XVIII i XIX wieku i czołowy ideolog polskiej myśli postępowej. Kołłątaj był wybitnym naukowcem i pedagogiem, działaczem politycznym i publicystą. Pracując w latach 1776—1786 w Komisji Edukacji Narodowej przyczynił się do zreformowania polskiego szkolnictwa w duchu postępu, do wyrwania go z jezuickiego zakłamania i zakonnej ciasnoty. Kołłątaj był jednym z przywódców obozu rewolucyjnego i patriotycznego w okresie Sejmu Czteroletniego i Powstania Kościuszkowskiego. Nazywano go przywódcą polskich jakobinów. Główne jego prace publicystyczne to — „Stan Oświecenia w Polsce” i „Listy anonima do Stanisława Małachowskiego”.

23-II-1918

*

Oddziały młodej Armii Czerwonej w dwóch bitwach pod Pskowem i Narwą rozbiły na głowę interwencyjne wojska kajzerowskich Niemiec. Dzień ten został ogłoszony jako **dzień powstania i doroczne święto Armii Radzieckiej**. Armia radziecka została utworzona przez Lenina i Stalina do walki przeciw

obcym interwentom i najeźdźcom. Członami Armii Czerwonej były pierwsze robotnicze oddziały Gwardii Czerwonej, powstałe w 1917 r. W latach 1918—21 w uporczywej walce przeciw siłom interwentów i kontrrewolucji Armia Czerwona obroniła honor, wolność i niepodległość Kraju Rad i prawo do budowania życia na zasadach socjalizmu. „Po raz pierwszy w dziejach stworzona została armia, siła zbrojna, która wie, o co walczy i po raz pierwszy w dziejach robotnicy i chłopci, ponosząc niesłychanie ciężkie ofiary, zdają sobie jasno sprawę z tego, że bronią republiki radzieckiej i socjalistycznej, że bronią światowej rewolucji socjalistycznej” — pisał Lenin. Druga wojna światowa udowodniła jeszcze raz potęgę i wyższość Armii Radzieckiej nad armiami innych krajów. Obecność Armii Radzieckiej na terenach Polski sparaliżowała rachuby reakcji na zagarnięcie władzy w Polsce i pozwoliła nam przystąpić do budowy socjalizmu. Wielomilionowy naród radziecki dumny jest zą swej armii. Rocznicą powstania Armii Czerwonej jest co roku uroczyście obchodzona w ZSRR i krajach demokracji ludowej.



27-II-1848

opublikowany został **Manifest Komunistyczny** napisany przez Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Był on bojowym programem działania pierwszej międzynarodowej organizacji robotniczej — **Z w i ą z k u K o m u n i s t ó w**. Manifest Komunistyczny — oparty na zasadach naukowego socjalizmu udowodnił, że historia wszelkich społeczeństw jest historią walk klasowych. Znaczenie Manifestu Komunistycznego opracowanego wspólnie przez Marksa i Engelsa, było ogromne. Dla całych pokoleń rewolucjonistów i międzynarodowego proletariatu Manifest był przewodnikiem i drogowskazem w walce z kapitalizmem i burżuazyjnymi rządami. Przetłumaczono go na wszystkie prawie języki świata. Manifest Komunistyczny do dziś nie stracił na aktualności. Wskazuje on drogę do stworzenia społeczeństwa bezklasowego i pomaga proletariatowi w walce o jego słuszne prawa, o socjalizm.

Winiety **Z. Przybył**

„Nasze Koło Pracy” — Miesięcznik Instrukcyjny ZMP — Wydaje Zarząd Główny ZMP. Redaguje Kolegium. Nakładem RSW „Prasa”
Adres Redakcji: Warszawa, ul. Mokotowska 3. Telefony 80200 do 80209
Prenumerata i kolportaż — PPK „Ruch” — Oddz. Warsz. — W-wa, ul. Srebrna 12, tel. 8-04-20 do 25. Warunki prenumeraty: mies. 0.60, kwart. 1.80, półr. 3.60 zł. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50.

Zam. nr 241 z dnia 21.I. 52 r. Nakł. 41.077. Papier rotogr. 84 cm

Luty 1952 r.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego

3-B-11933



Nasza PIEŚŃ

Muzyka: B. WOJTOWICZ

Słowa: J. GALKOWSKI

Czas po-gar-dy już już za na-mi,
 dag-le wie-cej i wie-cej nas,
 stur-mu-je-my nie-bo mu-ra-mi
 pod-no-żo-nych z po-pio-lu miast
 Mto-de re-ce są czar-ne bo
 czar-ny jest wę-giel, mto-de o-ry są
 twar-de I mia-ło mie-rza
 dal, prze-ta-pia-my dró-
 w hu-lach naj-wiek-szą po-tę-gę:
 tu-taj mto-da har-lu-je się